14. X. - 14. XI.
Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 2 listopada 1951 r. Nr 261 (469) B Cena 15 gr

Na sesję Światowej Rady Pokoju przybyły do Wiednia delegacja radziecka i chińska

Na sesję Światowej Rady Pokoju do Wiednia przybywają delegaci ze wszystkich krajów świata.

30. X. przybyli: przewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju Fryderyk Joliot - Curie oraz delegaci radzieccy: pisarze A. Fadiejew, M. Tichonow, I. Erenburg, A. Korniejczuk, W. Wasilewska, wiceprzew. Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich **Gagarina**, przew. Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej **Koczemasow**, metropolita Krutickl i Kołomeński **Mikołaj** i dziennikarz **Gulajew**.

Przybyli także przedstawiciele Chin — **Kuo Mo-żo, Emi Siao i Mao Dun**, pisarz brazylijski **Jorge Amado**, poeta chilijski **Pablo Neruda**, przewodnicząca SDFK **Eugenia Cotton** i b. min. rządu francuskiego **Yves Farge**, francuscy działacze społeczni **Laurent Casanova** i **Gilbert de Chambrun**, pisarz francuski **Jean Laffitte**, pisarze niemieccy **Johannes Becher, Arnold Zweig, Berthold Brecht**, członkini Australijskiej Rady Pokoju **Jessie Street**, dziennikarz angielski **Ivor Montagu** i inni.

Na sesję przybyli także liczni dziennikarze reprezentujący największe agencje prasowe i dzienniki wszystkich krajów świata.

*

Z inicjatywy Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju odbyła się w Londynie konferencja prasowa z udziałem delegatów angielskich, udających się do Wiednia na sesję Światowej Rady Pokoju.

W obradach wezmą udział: przew. Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju **D. Pritt** oraz członkowie Komitetu prof. **J. Bernal, J. Crowther, Nora Johns, Ivor Montagu i Duncan Jones.**

Poza tym zaproszone zostały na sesję m. in. następujące osoby, nie będące członkami Światowej Rady, lecz reprezentujące szerokie koła społeczeństwa angielskiego: przedstawiciel robotników firmy „Firth and Brown" w Sheffieldzie — **Butterworth**, zastępca redaktora naczelnego pisma „Reynold News", członek Partii Pracy — **Gordon Schaffer** sekretarz Rady Zw. Zaw. w mieście Hull, członek Partii Pracy — **Nicholson** oraz **Monica Felton.**

*

Znad granicy włosko - austriackiej donoszą, że wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju **Pietro Nenni**, udający się do Wiednia na sesję Rady, został brutalnie zatrzymany przez policję austriacką i skierowany z powrotem na terytorium włoskie. W ten sposób usiłowano uniemożliwić Nenniemu udział w pracach sesji.

Należy podkreślić, że obywatele włoscy nie potrzebują wizy przy wjeździe do Austrii. Jednakże — jak oświadczył cynicznie przedstawiciel posterunku austriackiego w Rzymie — austriacka policja graniczna została upoważniona do wydalania wszystkich osób uznanych za niepożądane". Bezprawne to zarządzenie zostosowano wobec Nenniego w nadziei, że przeszkodzi to mu w przybyciu na sesję Światowej Rady Pokoju.

Przybycie delegacji polskiej do Wiednia

W środę przybyła do Wiednia delegacja polska na sesję Światowej Rady Pokoju. W skład delegacji wchodzą członkowie Światowej Rady Pokoju: **prof. Jan Dembowski, prof. Leopold Infeld, Ostap Dłuski i Leon Kruczkowski.**

Przy wyjeździe delegacji z **Warszawy na dworcu zgromadziły** się tłumy mieszkańców stolicy, które manifestowały na cześć Światowej Rady Pokoju i jej przewodniczącego prof. Joliot-Curie, na cześć Prezydenta R. P. **BOLESŁAWA BIERUTA** i chorążego obozu pokoju — **JÓZEFA STALINA.**

Dla uczczenia Wielkiego Października

78.937.000 zł. przyniesie krajowi

Czyn Październikowy dolnośląskich robotników

Górnicy z kopalni „Eminencja" przekroczyli swoje zobowiązania o 2 tys. ton węgla

Nadsyłane masowo meldunki z zakładów pracy, ze wsi i uczelni donoszą o zwycięskim wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Ok. 158 tys. robotników przemysłowych Dolnego Śląska bierze udział we współzawodnictwie październikowym. Ich czyn przyniesie gospodarce narodowej **78.937.000 złotych dodatkowych wartości.**

*

W kopalni „Eminencja", której załoga pierwsza w przemyśle węglowym zameldowała o wykonaniu zobowiązań październikowych, z każdym dniem wzmaga się tempo pracy. Górnicy witając zbliżające się święto wydobyli **już 5.500 ton węgla ponad plan.** Przekroczyli oni swe postanowienia **o blisko 2 tys. ton.** W kopalni tej w dalszym ciągu przoduje rębacz chodnikowy **Ryszard Langosz**, osiągając **264 proc. normy.**

Rębacz Piekarski osiąga 340 proc. normy

W realizacji zobowiązań październikowych przoduje w kopalni **„Ludwik"** rębacz chodnikowy **Ignacy Piekarski**, wykonujący już zadania 5 roku 6-latki. Osiąga on ostatnio **340 proc. normy.**

28 bm. **o wykonaniu zadań** czwartego roku Planu 6-letniego zameldowali dwaj przodujący górnicy kopalni **„Sośnica"** rębacze chodnikowi: **Grzegorz Chanas i Władysław Bożek.** Dzięki nim i wielu innym, którzy w Czynie Październikowym znacznie podnieśli wydajność, załoga kopalni „Sośnica" **wydobyła do 29 bm. 5.840 ton węgla ponad plan i jest bardzo bliska całkowitego wykonania zobowiązań.**

ZMP-owcy z brygady M. Grabowskiego w kop. „Nowa Ruda" przekraczają zobowiązania o 45 proc.

Codziennie dziesiątki ton węgla i łupku ponad plan — to wynik zwycięskiej realizacji postanowień produkcyjnych 70 zespołów brygad i drużyn górniczych kop. **„Nowa Ruda".** M. in. 30 ZMP-owców z brygady ścianowej **Mieczysława Grabowskiego** przekracza zobowiązania październikowe o 45 proc.

35 milionów zł. oszczędności przyniósł już Czyn Październikowy włókniarzy Łodzi

Z dziesiątków zakładów łódzkich nadchodzą meldunki o przedterminowym wykonywaniu **przez załogi całych zakładów i zespołów zadań na październik i przystąpieniu przez robotników do realizacji dalszych.**

I tak np. załoga tkalni centralnej ZPB im. Armii Ludowej, która zobowiązała się dać w październiku 62.000 m tkanin ponad plan, **do 27 bm. dała około 80.000 m tkanin produkcji ponadplanowej. W ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej** wykonano już w całości zobowiązania krótkoterminowe. Dały one ponadplanową produkcję wartości **ponad 100.000 zł. W ZPB im. gen. Waltera wykonano do 29 bm. ponad 170 proc. zobowiązań.**

W ZPW im. Władysława Reymonta przoduje m. in. **zespół młodzieżowej przodownicy pracy 19-letniej brygadzistki Heleny Cwyr oraz zespół Janiny Rospek, wielokrotnej przodownicy pracy od 20 lat pracującej w zawodzie prządki.**

Wykonanie październikowych zobowiązań produkcyjnych przez robotników łódzkich dało do 27 bm. gospodarce narodowej ponadplanową produkcję i przysporzyło oszczędności łącznej wartości 35 milionów zł.

Stocznia Gdańska melduje...

W Stoczni Gdańskiej brygady działu handlowego, montażowego i wyposażenia okrętów wykonały już 98 procent swoich zobowiązań.

Przy robotach **wyposażeniowych** wyróżnia się **ZMP-owska brygada elektryków im. Wilhelma Piecka,** wyrabiająca przeciętnie **220 procent normy.** Oszczędności, jakie przyniosła Stoczni praca tej jednej tylko brygady, przekraczają **sumę 82 tys. zł.**

17.040 złotych zaoszczędzili ZMP-owcy PFPT w Iławie

W ciągu 8 miesięcy w Państwowej Fabryce Płyt Trzcinowych w Iławie *w woj. olsztyńskim — pisze kol.* ***TADEUSZ WILLAN — nie wykorzystywano odpadków drutu****, powstających przy produkcji płyt.*

W październiku br. na zebraniu koła fabrycznego ZMP członkowie doszli do wniosku, **że nie wolno marnować cennego surowca.**

Dla uczczenia **34 ROCZNICY WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ** ZMP-owcy postanowili wykorzystać odpadki pół-twardego, odcynkowanego drutu żelaznego o średnicy 1,84 mm. Realizacja zobowiązania przyczyniła się do obniżenia kosztów własnych produkcji. Zebrano 8.100 kg dotychczas niewykorzystywanych odpadków drutu. Zużycie odpadków przyniosło ogółem 17.040 **złotych oszczędności.** Nowopowstałe brygady produkcyjne nie pozwolą już na niewykorzystywanie odpadków. Jeszcze kilkanaście dni temu zużywano do wyprodukowania jednego metra kwadratowego płyty trzcinowej 93 kg drutu, dziś — dzięki wprowadzeniu oszczędności zużywa się jedynie **39 kg.**

Dzięki zobowiązaniom październikowym fabryka wykonała plan na **2 miesiące 18 dni** przed terminem.

*

Robotnicy Poznańskiej **„WIEPOFANY"** codzienną pracą zdążają do przedterminowego wykonania zobowiązań październikowych. Na czoło wysunęli się robotnicy z odlewni, z wielokrotnym przodownikiem pracy **Wojciechem Pytlakiem. Odlewnia wykonała już 90 procent wszystkich zobowiązań.**

Brygada mechaniczna **Pawła Rosłowskiego z Poznańskiej Fabryki Środków Odżywczych na 13 dni przed terminem oddała do użytku prasę do kostek bulionowych.**

(na podst. informacji kol. K. Domagalanki i kol. Tadeusza Willana).

Przodujący ludzie gromady Skarszyn

pow. Trzebnica, woj. wrocławskie



SYLWESTER SZUMOWSKI, GOSPODARZ NA 7,20 HA, SEKRETARZ GROMADZKIEJ ORGANIZACJI PZPR I ZARAZEM SOŁTYS. Już 4 września sprzedał państwu 3318 kg. zboża, przekraczając ilość zaplanowaną dla swojego gospodarstwa o **150 kg. Spłacił całkowicie podatek gruntowy — 2.083 złote oraz pierwszą ratę Pożyczki.** Dostawił również 10050 kg ziemniaków.

Tow. Szumowski mówi bardzo skromnie o sprzedaży państwu z nadwyżką zboża i ziemniaków oraz o spłacie należności pieniężnych:

— Uważam, że to jest zwykły obowiązek wobec państwa, a członkiem Partii muszę być wzorem w wypełnianiu tych obowiązków.

Tow. Szumowski osiedlił się na ziemiach zachodnich w 1947 roku. Pracując nad odbudową gospodarstwa pełnił równocześnie służbę w MO. Gospodarstwo zastał zniszczone i zapuszczone, z wyjątkiem stodoły wszystkie inne budynki wymagały odbudowy. Osadnikom przyszło z pomocą państwo — tow. Szumowski, podobnie jak wielu innych chłopów Skarszyna, otrzymał 260.000 zł pożyczki (w starych pieniądzach), której spłata została rozłożona na 30 lat, z tym, że pierwsza rata płatna jest dopiero za trzy lata. Jako sekretarz PZPR i sołtys tow. Szumowski wraz z innymi przodującymi ludźmi gromady usilnie pracuje nad tym, aby reszta gromady w pełni wywiązała się ze swoich zobowiązań wobec państwa.

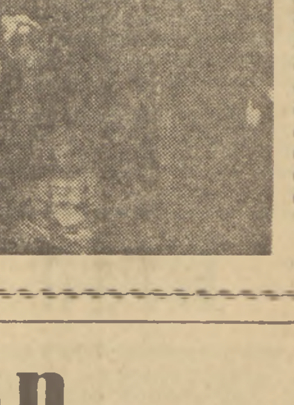


ANTONINA KLIMASZEWSKA — WDOWA, GOSPODARUJE NA 7,14 HA WRAZ Z SYNEM, BEZPARTYJNA. Zobowiązanie w planowym skupie zboża, wynoszące dla jej gospodarstwa 45[illegible]3 kg, wykonała z nadwyżką, sprzedając państwu 4629 kg. Podatek w wysokości 2623 zł i SFOR w wysokości 1574 zł spłaciła w całości. Wpłaciła także dwie raty Pożyczki. Ziemniaki sprzedała państwu również z nadwyżką, odstawiając 1950 kg zamiast wyznaczonych 1500 kg.

Wykonanie wszystkich obowiązków wobec państwa idzie u Antoniny Klimaszewskiej w parze z wzorową gospodarką, na której utrzymuje 2 krowy, konia oraz dużą ilość kur. **W roku bieżącym Klimaszewska sprzedała państwu 6 zakontraktowanych tuczników, każdy o wadze wyżej 150 kg,** obecnie hoduje 2 następne tuczniki również zakontraktowane, które bardzo szybko się tuczą, oraz 2 prosiąt do zakontraktowania.

— Sprzedałam państwu tyle ziemniaków i zboża, ile było naznaczone — mówi Klimaszewska — **a dla inwentarza mam i tak dosyć. Jeszcze nawet mogę powiedzieć, że wiosną zobaczę, jak będę stała z ziemniakami i kto wie czy nie sprzedam państwu więcej.**

Antonina Klimaszewska jest córką wyrobnika wiejskiego z Ostrówka, pow. Wieluń, woj. kieleckie. Obecnie dzięki władzy ludowej dawna wyrobnica stała się średniorolną gospodynią, nauczyła się czytać i pisać, czynnie pomaga teraz w każdej pracy społecznej w gromadzie, jest szanowana przez sąsiadów.



ROMAN NAWROCKI GOSPODARUJE NA 7,35 HA, CZŁONEK ZSL. Sprzedał państwu w planowym skupie 4724 kg zboża, przekraczając naznaczoną mu ilość o 111 kg oraz 2550 kg ziemniaków zamiast wyznaczonych 2150 kg. Uregulował również podatek i bieżące raty Pożyczki. Gorąco agituje za wykonaniem planu skupu zboża w całym powiecie, aby uzyskać zwolnienie od miarek i odsypów przy przemiale.

Zatwierdzony jednomyślnie przez Sejm dekret o planowym skupie zboża świadectwem poważnej troski Rządu o zwiększenie produkcji rolnej

98 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

98 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 31 października br. otworzył wicemarszałek Barcikowski.

Pos. **Edmund Pszczółkowski (PZPR)** zreferował sprawozdanie Komisji: Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o dekrecie Rządu RP z 23 lipca 1951 roku o planowym skupie zbóż.

Dekret w oparciu o doświadczenia planowego skupu zbóż z lat ubiegłych wprowadził normę skupu zbóż, opartą o hektar przeliczeniowy **Obecna norma, uwzględniająca wielkość, siłę ekonomiczna i towarowość gospodarstwa, jest słuszna klasowo i ekonomicznie.**

Poszczególne przepisy dekretu świadczą o poważnej trosce Rządu o zwiększenie produkcji rolnej. Bardzo wielkie znaczenie dla wielu gospodarstw małorolnych ma zniesienie miarek i odsypów dla powiatów, które wykonują w 90 proc. skup zboża.

Dekret przewiduje grzywny za niewykonanie obowiązków wynikających z dekretu, kładąc w ten sposób kres wrogiej działalności tych kułaków, którzy usiłują przeszkodzić w normalnym skupie zboża. **Dlatego też został on przyjęty z dużym zrozumieniem przez przeważającą masę chłopów.**

W dyskusji zabrał głos pos. **Pietrzak (ZSL)**, który z naciskiem podkreślił, że planowy skup zboża umacnia i pogłębia braterską więź między chłopami a klasą robotniczą. Klub Poselski ZSL będzie głosował za zatwierdzeniem przedłożonego dekretu.

W głosowaniu Sejm zatwierdził dekret jednomyślnie.

Pos. **Reczek (PZPR)** złożył sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Reform Rolnych o dekrecie Rządu RP z 6.9 1951 r. o ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw chłopskich na obszarze Ziem Odzyskanych. Mówca podkreślił, że **dekret ten przyczyni się do dalszego rozwoju rolnictwa na tych terenach i jest wyrazem całkowitej stabilizacji osadnictwa na Ziemiach Zachodnich.**

Ponadto Sejm jednomyślnie uchwalił: ustawę o przekazaniu Ministrowi Kultury i Sztuki zakresu działania Ministra Oświaty w przedmiocie bibliotek i zbiorów bibliotecznych; projekt ustawy o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności; rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji; dekret o targach i targowiskach; dekret o utworzeniu i zakresie działania Centralnego Urzędu Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa oraz dekret o obowiązku świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne.

W ostatnich punktach porządku dziennego Sejm rozpatrzył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o wnioskach Generalnego Prokuratora RP w sprawie udzielenia przez Sejm zezwoleń na przeprowadzenie postępowania karnego przeciwko posłom **Marianowi Spychalskiemu i Władysławowi Gomułce.** Wnioski te organa Prokuratury złożyły w związku z wymierzoną przeciwko ustrojowi Polski Ludowej działalnością wymienionych posłów, ujawnioną m.in. w toku procesu Tatara i innych.

Sejm Ustawodawczy zgodnie z wnioskami Komisji zezwolił na przeprowadzenie postępowania karnego przeciwko posłom **Spychalskiemu i Gomułce.**

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. O terminie następnego posiedzenia nastąpią oddzielne zawiadomienia.

A. Wyszyński przewodniczącym delegacji ZSRR na sesję ONZ w Paryżu

Rada Ministrów ZSRR mianowała delegację radziecką na szóstą sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która rozpoczyna prace w Paryżu 6.XI. br.

W skład delegacji wchodzą: minister spr. zagr. ZSRR A. Wyszyński jako przewodniczący oraz wiceminister spr. zagr. i przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa J. Malik, ambasador ZSRR w W. Brytanii G. Zarubin, ambasador ZSRR w Polsce A. Sobolew i ambasador ZSRR we Francji A. Pawłow, jako członkowie delegacji.

*

Rząd Ukraińskiej SRR mianował delegację w następującym składzie: przewodniczący wicepremier A Baranowski, członkowie delegacji: L. Pałamarczuk, S Demczenko, G. Stadnik i I. Szczerbatiuk.

*

Rząd Białoruskiej SRR mianował na szóstą sesję Zgromadzenia ONZ delegację w następującym składzie: przewodniczący wicepremier i minister spr. zagranicznych K. Kisielew, członkowie delegacji: P. Ostapenko, N. Kustow, I. Kutejnikow i M. Kusow.

„O pokój, o szczęście naszych dzieci"

Artykuł matki Olega Koszewoja w „Prawdzie"

„O pokój, o szczęście naszych dzieci" pod tym tytułem zamieszcza dziennik „Prawda" list Heleny Koszewoj, matki Bohatera Związku Radzieckiego — Olega Koszewoja, który oddał swe młode życie w walce przeciwko hitlerowskim najeźdźcom.

W swym płomiennym liście Helena Koszewoj podkreśla, że wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie potępiają imperialistów amerykańsko-angielskich, usiłujących rozpętać nową wojnę światową i domagają się położenia kresu interwencji amerykańskiej w Korei.

Strata moja jest wielka — pisze dalej Helena Koszewoj. — Nikt i nigdy nie zastąpi mego jedynego syna — Olega, który cały płomień swego serca oddał szlachetnej sprawie walki o pokój. **Celem mego życia jest walka o pokój, wychowanie naszych dzieci radzieckich na obywateli mężnych i wytrwałych, na takich, jakimi byli członkowie „Młodej Gwardii".** Jestem obecnie kierowniczką dziecińca nr 1 Zjednoczenia Węglowego „Krasnodonugol". W dziecińcu moim wychowują się szczęśliwe dzieci górników Krasnodonu. Nie tylko u nas, lecz w całym naszym kraju wychowują się nasze wspaniałe dzieci. **W imię ich przyszłości — nie dopuścimy do nowej wojny! Walce o pokój oddajemy całe nasze serce, całą naszą energię.** Przed dziećmi naszymi znajduje się wielka przyszłość i o tej przyszłości stale myślimy. **Jednocząc się w walce o pokój** — pisze w zakończeniu Helena Koszewoj — **kobiety-matki wypisały na swym sztandarze bojowe hasło: „Wywalczymy szczęście dla naszych dzieci!"**

Pełny tekst artykułu H. Koszewoj zamieścimy w jednym z najbliższych numerów. (Red.)

Jesienno-zimowe brygady SP rozpoczynają pracę w bm.

W dniu 31 bm. kończy się III turnus brygad SP pracujących przy budowie najważniejszych obiektów Planu 6-letniego. Młodzież wszystkich tych brygad dla uczczenia 34 Rocznicy Wielkiej Rewolcji Październikowej wykonała przedterminowo plan turnusowy.

W realizacji planu dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiego Października na czoło wysunęła się krakowska brygada im. Aleksego Stachanowa, pracująca przy budowie Nowej Huty. Brygada ta w dniu 18 bm. zameldowała o wykonaniu podwójnego planu turnusowego, wykonując prace wartości przeszło miliona złotych.

W pierwszej połowie listopada br. rozpoczynają prace jesienno - zimowe brygady SP, których uczestnicy wezmą również udział w budowie wielkich obiektów Planu 6-letniego, **szczególnie na terenie Śląska.** Junacy otrzymywać będą wynagrodzenie na równi z innymi robotnikami zatrudnionymi na obiekcie. Z zarobków swoich młodzież pokrywać będzie tylko koszty wyżywienia i umundurowania. Celem umożliwienia młodzieży poczynienia oszczędności, junacy co miesiąc będą otrzymywali na ręce część zarobków, a pozostałe sumy będą składane dla nich w PKO. Po zakończeniu pracy w brygadzie junacy otrzymają swoje książeczki PKO.

Okres pracy brygad jesienno - zimowych trwać będzie do uruchomienia brygad letnich 1952 r.

Obok pracy, uczestnicy brygad korzystać będą z szerokich możliwości rozwijania swych umiejętności i talentów w pracy kulturalno - oświatowej, życiu świetlicowym, sportowym i społecznym.



Za odstawioną w ramach kontraktacji trzodę chlewną rolnicy otrzymują premie w postaci węgla.

Na fotografii widzimy ob. Mariana Rychlińskiego z osady Wolanów pow. Radom, ładującego na wóz węgiel otrzymany w Gminnej Spółdzielni w Strzałkowie. *Foto — CAF*

Wykonaliśmy plan sprzedaży zboża i ziemniaków z nadwyżką

– donoszą Prezydentowi Bierutowi chłopi z gromady PUSZCZA MARIAŃSKA

Prezydent R.P. Bolesław Bierut otrzymuje liczne listy i depesze od chłopów, którzy dzielą się z Pierwszym Obywatelem Polski swą radością z przedterminowego wykonania obywatelskich obowiązków oraz donoszą Mu o podjętych zobowiązaniach dla uczczenia 34 Rocznicy Rewolucji Październikowej.

Listy i depesze najczęściej zawierają meldunki chłopów z przodujących gromad o przedterminowym i ponadplanowym wykonaniu patriotycznych obowiązków dostawy ziemiopłodów i spłaty należności podatkowych.

„Meldujemy — piszą z dumą chłopi gromady **Puszcza Mariańska** w pow. skierniewickim — **że wykonaliśmy plan sprzedaży zboża z nadwyżką 232 kg, plan sprzedaży ziemniaków z nadwyżką 200 kg oraz że spłaciliśmy przed terminem podatek gruntowy z należnościami bankowymi i PZUW. Jednocześnie zobowiązujemy się uświadamiać chłopów z innych gromad, aby w terminie wywiązali się ze swych obowiązków".**

O osiągnięciu **93 proc.** wykonania rocznego planu skupu zboża 30.10 zameldowała Prezydentowi Bierutowi Powiatowa Rada Narodowa **w Gorlicach** w woj. **rzeszowskim.**

Przedstawiciele **chłopów** pow. gorlickiego wyrażają w swej depeszy serdeczną wdzięczność dla Władzy Ludowej za zwolnienie chłopów w całym powiecie od obowiązków odsypów i miarek przy przemiale zboża.

O wypełnieniu obowiązków obywatelskich piszą do Prezydenta również poszczególni chłopi.

Woj. krakowskie wykonało 280.6 proc. planu

Prawie wszystkie województwa przekroczyły dzienny plan skupu zboża

30 bm. — podobnie jak w czterech poprzednich dniach — chłopi dostarczyli ogółem do punktów skupu większe ilości zboża niż przewidywał plan. **Dzienny plan skupu przekroczyły wszystkie województwa, z wyjątkiem koszalińskiego,** gdzie skupiono około 92 proc. ilości zaplanowanej. **Przoduje woj. krakowskie, w którym dzienny plan skupu wykonano w 280,6 proc.**

Granice 65 procent planu rocznego przekroczyło w tym dniu 16 dalszych powiatów, a mianowicie: **w woj. bydgoskim — powiaty:**

Wąbrzeźno — 66,8 proc., Toruń — 68,4 proc. i Mogilno — 66,7 proc., w woj. krakowskim — powiat: Nowy Targ — 72 proc., w woj. wrocławskim — powiaty: Świdnica — 71,2 proc., Góra Śląska — 70,5 proc., Bystrzyca — 69,4 proc., Kamienna Góra — 68,8 proc., Legnica — 68,8 proc., Jawor — 68,6 proc., Ząbkowice — 68,3 proc., Środa Śląska — 67,2 proc., Złotoryja — 67,1 proc., Lubań — 66,5 proc., Trzebnica — 65,8 proc., oraz Jelenia Góra — 65,1 proc. Łącznie do 30 bm. 65 proc. rocznego planu wykonało 66 powiatów, w tym 10 powiatów przekroczyło 90 procent.

Oprócz siedmiu podanych już poprzednio powiatów, granicę 90 proc. przekroczyły w dniu 30 bm. dalsze 3 powiaty, uzyskując zwolnienie z obowiązku odsypów i miarek. Są to powiaty: **Lesko — 95,1 proc. planu** i **Krosno — 94 proc. w woj. rzeszowskim** oraz **pow. Milicz — 90,9 proc. w woj. wrocławskim.**

Nadchodzą również meldunki o wzroście podaży trzody chlewnej.

Przodujące gromady wywiązują się z zobowiązań finansowych

(Korespondencje własne)

Przodujące gromady obok wykonywania dostaw towarowych, wywiązują się całkowicie i z zaległości finansowych. Chłopi **gromady Gorzędów, pow. Piotrków w** woj. łódzkim spłacili już wszystkie podatki. Przykładem dla całej gromady był małorolny gospodarz ob. **Michał Musiał,** który pierwszy uregulował podatek i Pożyczkę.

(koresp. St. Łuczak).

O całkowitym spłaceniu podatków i Pożyczki zameldowały również gromady **Góra Włodowska** i **Ligota Muranowa w pow. zawierciańskim,** woj. Katowice.

W wywiązywaniu się z zaległości finansowych wyróżnił się w woj. katowickim powiat bielski. Chłopi tego powiatu w 100% uregulowali podatek gruntowy i w 85% SFOR. *(kt)*

Osiągnięcia żywieckich agitatorów

Powiat żywiecki należy do przodujących w woj. krakowskim. Pracuje tu ogółem 358 **młodych agitatorów.** Przyczynili się oni niewątpliwie do wykonania przez powiat kontraktacji trzody chlewnej w 103%, skupu zboża i ziemniaków w 98%, spłacenia podatku gruntowego i Pożyczki w 94%.

W pracy agitacyjnej wyróżniła się kol **Stefania Prewendowska,** z gm. **Rajcza,** która potrafiła przekonać 9 gospodarzy do zakontraktowania 19 tuczników. Zasługą kol. **Władysława Kusa** z grom. Sol jest zmobilizowanie do pracy całej organizacji zetempowskiej w **gminie Radziechowy.** ZMP-owcy z tej gminy na czele z kol. Kusem przekonali o potrzebie wywiązywania się ze swych obowiązków wobec państwa 53 **gospodarzy.** W wyniku dobrze **prowadzonej pracy agitacyjnej** gmina ta kończy już wykonywanie wszystkich obowiązków wobec państwa. *(gaj)*

„Opóźnianie Waszej gromady w planowym skupie zboża uniemożliwia naszemu powiatowi uzyskanie zwolnienia z miarek i odsypów"

— tej treści list **wysłała młodzież** przodującej w dostawach zbożowych **gromady Brody, gm. Oleśnica, pow. Busko** w woj. kieleckim do kolegów **grom. Bydłowo,** która nie wykonała swego planu sprzedaży zboża.

Młodzież z Brodów wzywa młodzież z Bydłowa do wzmożenia pracy uświadamiającej i agitacyjnej, aby i ich gromada wykonując jak najszybciej plan sprzedaży zboża, przyczyniła się do zwolnienia powiatu **od** miarek i odsypów.

Surowa kara dla kułaka sabotującego obowiązki wobec Państwa

Na 2 lata więzienia skazany został przez Sąd Powiatowy **w Wołowie** w woj. wrocławskim kułak **Kwiatkowski** ze wsi **Rataje.** Kwiatkowski **nie tylko sam nie sprzedał wyznaczonej mu ilości zboża i ziemniaków, ani nie spłacił zaległych podatków SFOR i pożyczki bankowej, ale nawoływał sąsiadów do niespełniania obywatelskich obowiązków.**

Na zebraniu **gromadzkim, poświęconym** omówieniu terminów odstawy zboża i ziemniaków, oświadczył on, że nie odstawi ani jednego kilograma ziemiopłodów i podjudzał innych chłopów z tej gromady, aby nie odstawiali zboża i ziemniaków. Gdy oburzeni słowami Kwiatkowskiego mało- i średniorolni sąsiedzi domagali się, aby opuścił zebranie, wszczął **on** brutalną awanturę.

Swój wrogi stosunek do **państwa** ludowego wykazał Kwiatkowski już niejednokrotnie, **rozsiewając** różnorodne **plotki i** występując przeciw **ustrojowi** demokracji ludowej.

Oszczędność podstawą obniżenia kosztów własnych

Ustawa o Planie 6-letnim wysunęła jako jedno z głównych zadań obniżenie kosztów własnych. Olbrzymią wagę tego zadania podkreśla fakt, że znaczna część inwestycji Planu 6-letniego pokryta zostanie z nadwyżek osiągniętych w wyniku obniżenia kosztów własnych. „Bez uzyskania planowej obniżki kosztów własnych — stwierdził tow. Minc — nie można byłoby przeprowadzić około 50 proc. planowanych inwestycji, czyli nie można byłoby wykonać Planu 6-letniego". Podstawowym elementem obniżki kosztów własnych jest obniżka kosztów materiałowych, które jeszcze w roku bieżącym powinny zmniejszyć się o 4,8 proc.

Walka o oszczędne gospodarowanie w Polsce Ludowej przybrała szczególnie na sile z chwilą, kiedy Rada Ministrów powzięła w dniu 19 lutego 1949 r. uchwałę o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania. Mimo niewątpliwych, bardzo poważnych osiągnięć, uzyskanych dzięki realizacji tej uchwały drogą solidarnego wysiłku mas pracujących — doświadczenia lat ubiegłych, a nawet roku 1951 wykazały, że w wielu jeszcze wypadkach gospodarka surowcowa i materiałowa prowadzona jest niewłaściwie, a często wprost rozrzutnie. **Fakt ten zarysowuje się w naszej gospodarce ze szczególną ostrością wobec wytycznych VI Plenum KC PZPR w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji. Wytyczne te stawiają poważne zadania, obowiązek stałego i intensywnego wysiłku na tym odcinku.**

Zwłaszcza w chwili obecnej, wobec niewykonania w III kwartale br. planu przez niektóre zakłady pracy, walka o obniżkę kosztów własnych, o oszczędności musi rozgorzeć z niesłabnącą i podwójną mocą, musi stać się żelaznym prawem każdego robotnika, technika, inżyniera, każdego człowieka pracy. Ze szczególną siłą walka ta musi przebiegać w tych zakładach pracy, które nie wykonały planu w zakresie obniżki kosztów własnych. Zakłady te muszą w IV kwartale br. nadrobić opóźnienie.

Wprowadzić i przestrzegać normy zużycia...

Realizacja zasady planowego systemu oszczędzania w dziedzinie produkcji przemysłowej musi być oparta o technicznie uzasadnione normy zużycia **wszystkich podstawowych surowców i materiałów.**

Zarówno objęcie normami zużycia materiałowego, jak i wykonywanie tych norm są w przemyśle naszym daleko niedostateczne. Faktem jest np., że ustalone dla zakładów Państwowego Monopolu Zapałczanego normy zużycia drewna były w roku bieżącym **przekraczane.** Świadczy to o bezmyślnym stosunku do czołowego zadania obniżki kosztów własnych ze strony kierownictwa tego resortu gospodarczego.*)

Zmniejszenie zużycia **surowców** i materiałów ma poważne znaczenie nie tylko dla osiągnięcia obniżki kosztów własnych. **Przyczyni się ono również do zwiększenia produkcji opartej na niezwiększonej ilości surowca.** Szczególną wagę ma to przy zużyciu materiałów, których odczuwamy brak, lub też importowanych. Z tego też względu dużo uwagi należy poświęcić zagadnieniu **stosowania materiałów zastępczych,** uzyskiwanych w kraju. Odnosi się to przede wszystkim do **metali kolorowych, których ogólny poziom zużycia nie uległ dotąd zmniejszeniu** Doświadczenie wskazuje, że zmniejszenie zużycia kosztownych, sprowadzanych z zagranicy metali kolorowych jest możliwe, gdyż w wielu wypadkach z powodzeniem można zastąpić je dostępniejszymi materiałami.

Zlikwidować marnotrawstwo

Istotne jest również zlikwidowanie marnotrawstwa w gospodarce materiałami. Często, niestety, zdarza się, że przedsiębiorstwo zamawia zagranica kosztowne materiały lub urządzenia, podczas gdy w innym przedsiębiorstwie nawet tego samego resortu **leżą bezużytecznie potrzebne materiały** i właściwe czynniki o tym nie wiedzą. Fakt taki miał np. miejsce **w kopalni „Polska"**, gdzie leżały od 1947 roku poważne ilości kompletnej obudowy, a Ministerstwo Górnictwa w tym samym czasie zabiegało o importowe dostawy stalowej obudowy.

Innym czynnikiem wpływającym poważnie na obniżkę kosztów własnych jest **właściwe, pełne wykorzystanie urządzeń technicznych.** W tej dziedzinie ważne jest zastosowanie odpowiedniej zmianowości w zakładzie, tj. zapewnienie nieprzerwanej pracy poszczególnych zmian oraz wykorzystanie pełnej mocy maszyn. Nie bez znaczenia jest również utrzymanie maszyn i urządzeń technicznych w pełnej sprawności. **W tym celu konieczne jest terminowe przeprowadzenie remontów kapitalnych, bieżących i zapobiegawczych.** Znaczny wpływ na pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń mają również **pomysły racjonalizatorskie, które przynoszą naszej gospodarce milionowe oszczędności**

Poważnym środkiem wpływającym na skuteczne realizowanie zadania obniżenia kosztów własnych jest utrwalenie zasady rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwach oraz jak najszersze wprowadzanie rozrachunku wewnątrz - zakładowego.

Oznacza to konieczność wprowadzenia na szerszą skalę planowania wewnątrzzakładowego, które jest potężnym instrumentem wykrywania rezerw produkcyjnych. Planowanie wewnątrz - zakładowe bowiem — to rozbicie planu techniczno - przemysłowo - finansowego przedsiębiorstwa na oddziały fabryczne, odcinki, brygady robotnicze i poszczególne miejsca robocze. Ponadto zaś, podczas gdy roczny plan ogólnozakładowy dzieli się na plany miesięczne, jako najmniejsze części, to plan wewnątrzzakładowy uwzględnia znacznie mniejsze odcinki czasu: dekady, tygodnie, doby, zmiany, a w niektórych wypadkach nawet godziny. Jasne więc, że przy tak szczegółowym opracowaniu planu powstają nowe możliwości wykrywania rezerw i wprowadzania ich do produkcji.

Wykorzystywać w pełni odpadki

Nie ulega jednak wątpliwości, że w walce o oszczędność, nawet przy zastosowaniu najbardziej racjonalnych i oszczędnych norm zużycia surowców powstaje pewna ilość odpadków, które stanowią niezwykle cenny materiał. **Racjonalne wykorzystanie tych odpadków jest źródłem wielomilionowych oszczędności.**

Aby zdać sobie sprawę z wielkich zadań w tej dziedzinie i możliwości, jakie stwarza dla gospodarki narodowej racjonalne wykorzystanie odpadków — zagadnienie często dotąd niedoceniane i traktowane lekkomyślnie, warto przytoczyć kilka liczb i przykładów. Podczas gdy w Związku Radzieckim produkcja drobnej wytwórczości opiera się w 80 proc. na surowcach odpadkowych i miejscowych, w Polsce globalne zużycie odpadków nie przegracza 8 proc. O ogromnej oszczędności np. zbierania złomu świadczy fakt, że koszt produkcji jednej tony stali, przetopionej z zebranego złomu, wynosi zaledwie 25 proc. kosztów przetopu stali z surowca pierwotnego — z rudy żelaznej. Bardzo interesujące są obliczenia oszczędności, jakie można uzyskać dzięki zbiórce makulatury. Okazuje się, że makulatura jest trzykrotnie bardziej wydajnym surowcem dla przemysłu papierniczego niż drzewo. Innymi słowy jeden wagon makulatury zastępuje trzy wagony drzewa; 10 tys. ton makulatury stanowi ładunek tysiąca wagonów kolejowych; makulatura ta może zastąpić 3 tys. wagonów drzewa; jeden wagon drzewa wystarcza na wybudowanie jednorodzinnego domku, z czego wynika, że **z trzech tys. wagonów drzewa, zaoszczędzonych dzięki zbiórce 10 tys. ton makulatury można wybudować 3 tys. domów.**

Albo inny, bardzo aktualny przykład. **Tow. Minc w ostatnim swoim referacie, mówiąc o przyczynach trudności mięsnych, wskazywał jako na jedno ze źródeł trudności — na niedostateczny rozwój bazy paszowej. W skład pasz w 20 proc. wchodzą odpadki z gospodarstwa rolnego. Skrupulatne badania i obliczenia potwierdzone zresztą przez praktykę, wykazały, że odpadki mogą pokryć 50 proc. zapotrzebowania pasz w tuczu przemysłowym. Same tylko odpadki rybne obliczane są na przeszło 5.000 ton w skali rocznej. Jeżeli uwzględnimy fakt, że gospodynie domowe w mieście o 300 tys. mieszkańców wyrzucają na śmietnisko około 45 ton odpadków dziennie, to w skali rocznej stanowi to 16.450 ton. Gdyby tę ilość odpadków przekazać do tuczarni trzody, można by na nich wyhodować około 11 tys. tuczników rocznie.**

Widzimy więc jak poważnym gospodarczo zagadnieniem jest stałe oszczędzanie. Plany obniżenia kosztów własnych, plany oszczędności są na równi z planami produkcyjnymi żelaznym prawem naszej gospodarki. **Prawo to musi być z całą skrupulatnością przestrzegane we wszystkich zakładach pracy, powinno ono być stosowane w naszym codziennym życiu.**

Stale pamiętać musimy, że od wykonania planu obniżenia kosztów własnych uzależnione jest nasze wielkie budownictwo przemysłowe i mieszkaniowe, uzależniony jest rozwój naszego kraju.

Toteż cała młodzież pod kierownictwem ZMP powinna w jeszcze większej mierze włączyć się do walki o oszczędność. Młodzież robotnicza ma w tej walce chlubne tradycje i poważne osiągnięcia. Zdarza się jednak często, że tworzone inicjatywy młodzieży niedostatecznie rozpowszechnione, zamierają. **Zarządy Zakładowe ZMP muszą stale pamiętać, że każda inicjatywa zmierzająca do obniżenia kosztów własnych produkcji musi być natychmiast podchwycona i należycie rozpowszechniona.**

Obniżenie kosztów własnych i oszczędność, to dziś państwowe zadanie. Do walki o wykonanie tego zadania trzeba zmobilizować wszystkie dostępne środki. **Trzeba nadal systematycznie podnosić kwalifikacje młodzieży, wprowadzać nowe metody pracy, jak kompleksowe oszczędzanie, metodę Krzemowa, organizować posterunki kontrolne itd.**

Każdy młody robotnik powinien świecić osobistym przykładem twórczej inicjatywy, oszczędzania każdego grosza, każdej minuty czasu roboczego. Walka o oszczędność winna objąć wszystkich ludzi pracy, wszystkie zakłady. Jest to w tej chwili jedno z podstawowych naszych zadań.

J. W.

*) „Życie Gospodarcze" nr 18, str. 1002.

Socjalizm ujarzmia przyrodę – pokonuje suszę



Od wieków marzył człowiek o możliwości ujarzmienia sił przyrody i przeciwstawienia się żywiołowym klęskom. Lecz marzenia te na przestrzeni stuleci były nieziszczalne. Na przestrzeni dziejów ludzkich udało się jedynie w niewielkim stopniu podporządkować człowiekowi siły przyrody. Nie ma w tym zresztą nic dziwnego. W warunkach ustroju kapitalistycznego planowe oddziaływanie na przyrodę w większych rozmiarach było zupełnie wykluczone. W warunkach kapitalizmu np. nie tylko nie sadzono nowych lasów na wielkich przestrzeniach, ale nawet nie utrzymano istniejącego stanu zalesienia. Były to skutki prowadzonej przez kapitalistów rabunkowej gospodarki. Wystarczy powiedzieć, że w w XIX — XX w krajach kapitalistycznych wyniszczono po nad **500 milionów ha lasów. W USA w ciągu ostatnich 30 lat wyniszczeniu uległa prawie połowa bogactw leśnych kraju.** To samo działo się w innych krajach kapitalistycznych, gdzie zajmowano się jedynie karczowaniem, a nie sadzeniem lasów, gdzie nie likwidowano pustyń, lecz tworzono nowe. Wprawdzie w **USA** w swoim czasie planowano zasadzenie w ciągu 10 lat na Wielkich Równinach pasów leśnych na powierzchni 500 tys. ha, lecz plan ten nie został zrealizowany, gdyż zasadzono zaledwie 70 tys. ha, czyli **30-krotnie mniej, niż to, co zostało zrobione w ZSRR w ciągu ostatnich 3 lat.** Taka jest przepaść dzieląca rzeczywistość kapitalistyczną od radzieckiej w dziedzinie planowego oddziaływania na przyrodę.

Dopiero **zwycięstwo** Rewolucji Październikowej umożliwiło planowe zorganizowanie i przeprowadzenie realnej walki z siłami przyrody, celowe ich przeobrażenie. **Zwycięstwo zespołowych form gospodarki rolnej pozwoliło szeroko rozwinąć technikę rolnictwa oraz zastosować przodujące osiągnięcia nauki i to właśnie zadecydowało o powodzeniu gigantycznych prac w dziedzinie irygacji, melioracji i walki z suszą.**

88 POSUCH

Już w r. 1918 LENIN podpisał dekret w sprawie budowy kanałów nawadniających w Turkmenii. Władza radziecka wypowiedziała zdecydowaną walkę suszy, która bezlitośnie nawiedzała stepowe i leśnostepowe obszary ZSRR. Suche wiatry zrodzone w głębi pustyń azjatyckich niosły ze sobą olbrzymie masy rozgrzanego powietrza na stepy, niszcząc na swej drodze wszystko, co żywe. Wystarczy wspomnieć, że w ciągu ostatnich 2,5 stuleci statystyka zarejestrowała na tych terenach 88 posuch letnich. Skutki suszy były dla ludności tych obszarów straszliwe.

W okresie władzy radzieckiej stworzone zostały wielkie systemy nawadniające w Uzbekistanie, Kazachstanie, Tadżikistanie, Azerbejdżanie, Armenii i in. rejonach. W r. 1941 w porównaniu do 1913 powierzchnia nawadniana zwiększyła się **o 2 miln. ha,** powierzchnia zaś ziem osuszonych — również **o 2 miln. ha.**

CZŁOWIEK ZMIENIA PRZYRODĘ

Zainicjowane przez **LENINA** i kontynuowane przez **STALINA** prace nad przeobrażeniem przyrody zostały przerwane przez nawałę hitlerowską. Dopiero po wojnie nabrały one znowu niebywałego rozmachu, szczególnie zaś po uchwale Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) z dn. 20.10.48 r. Ta historyczna uchwała, powzięta z inicjatywy **STALINA** znana jest dziś na całym świecie, jako **wielki stalinowski plan przeobrażenia przyrody.**

W okresie 1949 — 1955 powstanie **44,2 tys. stawów i zbiorników wodnych.** Na przestrzeni kilkuset km kwadr. powstaną olbrzymie **morza sztuczne** oraz potężne **systemy nawadniające.** Powstanie olbrzymie **morze Kujbyszewskie i Stalingradzkie,** każde o powierzchni **500 km kwadr.** Ogółem nawodnione zostanie ponad **28 miln. ha ziemi.**

KLIMAT TAKŻE MOŻNA ZMIENIĆ

Realizacja tych planów zmienia gruntownie oblicze i warunki klimatyczne na olbrzymiej przestrzeni — **150 miln. ha,** a więc terenów równych powierzchni Anglii, Niemiec, Francji i Włoch wyłącznie.

Od dnia podjęcia historycznej uchwały minęły zaledwie 3 lata. A już zmienia się oblicze terenów objętych stalinowskim planem przeobrażenia. Na niegdyś suchych stepach widać już jaskrawą zieleń młodych lasów. Na olbrzymich przestrzeniach od Uralu aż po Dunaj założono już ogółem ponad **2 miln. ha pasów leśnych,** co stanowi przeszło 1/3 całego planu. Powstały **pasy ochronne** Biełgorod — Don, Kamyszyn—Stalingrad. Sadzi się pasy ochronne w Azerbejdżanie i Armenii. W celu zmechanizowania prac zorganizowano **350 specjalnych stacji ochrony lasów** wyposażonych w potężne traktory, maszyny i sprzęt techniczny. **W pracy zalesieniowej bierze udział 3.595 MTS.**

DOBRODZIEJSTWO LASU

Leśne pasy ochronne odgrywają olbrzymią rolę w walce z suszą. Lasy bowiem stanowią potężny środek walki z suszą, gdyż koncentrują i utrzymują wilgoć, łagodzą klimat niby żywe bariery, chronią pola przed niszczycielskim działaniem suchych wiatrów i „czarnych burz", nadciągających pustyń środkowoazjatyckich. Odgrywają one rolę potężnych zbiorników i regulatorów ruchu wilgoci.

Ważne ogniwo w stalinowskim planie walki z suszą stanowi budowa **stawów i zbiorników wodnych oraz szerokiego systemu irygacyjnego.** Powstały już wielkie zbiorniki wodne w rejonie kanału Wołga—Don, koło tamy Kujbyszewskiej, Stalingradzkiej i Kachowskiej elektrowni wodnej. W ciągu ubiegłych 3 lat zbudowano **13 tys. stawów i zbiorników wodnych o ogólnej powierzchni 60 tys. ha i pojemności 900 miln. m sześc. wody.**

Walka z suszą i opanowanie pustyń — oto treść wielkiego planu przeobrażenia przyrody.

ZIEMIA BĘDZIE SZCZODRA

Historia ludzkości nie znała dotąd tego rodzaju prac W rezultacie realizacji gigantycznego planu powstaną wspaniałe warunki dla rozwoju rolnictwa i hodowli bydła. Urodzaje zwiększą się wielokrotnie. Niedalekie są już czasy, kiedy ziemia zacznie dawać takie szczodre plony, jakich nie znała jeszcze historia świata. Fachowcy obliczają, że **np. w okręgu stalingradzkim w ciągu najbliższych 8 lat zbiory zboża zwiększą się 4—5-krotnie.** Obliczono np., że z samych tylko nawodnionych ziem da się zebrać tyle pszenicy, żyta, owsa i innych kultur zbożowych, owoców i jarzyn, tyle wyhodować bydła, że wystarczy tego na wykarmienie **100 milionów ludzi.**

Zbiorniki wodne dadzą możność prowadzenia hodowli ryb i ptactwa wodnego. Powstaną nowe pastwiska. Zazielenią się pustynie i stepy. Tam, gdzie teraz rozciągają się suche stepy i pustynie, w r. 1965 szumieć będą wspaniałe korony młodych lasów, zasadzonych tu na wieki całe. Wszystko to da możność stworzenia takiej obfitości produktów, która jest niezbędna dla realizacji komunistycznej zasady ich podziału — **„od każdego według jego zdolności, każdemu — według jego potrzeb".**

W rezultacie realizacji planu zmieni się też klimat. Człowiek będzie dyktował swą wolę żywiołom i ujarzmi siły przyrody w imię dobra ludzkości.

Tak wielkiego dzieła dokonać można było tylko w warunkach ustroju socjalistycznego. Bowiem tylko socjalizm uruchomić może niezbędne w walce z przyrodą kolosalne środki materialno - techniczne i kolosalny, bezcenny rezerwuar ludzkich możliwości, zdolności, pracy i uporu w walce.

Opr. W. SMAG.

Rząd wielkiego kapitału



Gazeta angielska „Daily Worker" opublikowała wykaz czołowych przywódców partii konserwatywnej, których większość po ostatnich wyborach w Anglii, weszła w skład nowego konserwatywnego rządu.

Te cyfry obok — to sumy, jakimi operują przedsiębiorstwa, w których ci panowie są generalnymi dyrektorami i współwłaścicielami.

Łączna suma kapitałów tych przedsiębiorstw wynosi 694 mln. funtów szterlingów. Do tego bilansu, jak podaje angielski „Stock Exchange book", nie należy wliczać „osobistej fortuny" wyżej wymienionych dżentelmenów.

Co czytać?

Moje podróże

Każdy z nas słyszał groźną nazwę Kara - Kum (Czarne Piaski) i czytał o Wielkim Stalinowskim Planie przeobrażenia tej pustyni w żyzne pola uprawnej ziemi.

W tej chwili trwają gigantyczne prace... Lecz budowę, a nawet plan poprzedziły lata badań nad pustynią, jej klimatem, bogactwami mineralnymi.

Właśnie o wyprawach w głąb pustyni Kara - Kum i Kizył - Kum pisze Fersman, członek Akademii Nauk ZSRR, najwybitniejszy mineralog i geochemik. W książce*) opowiada młodzieży o swych latach dziecinnych, o tym, jak interesował się zawsze kamieniami i jak dzięki temu zainteresowaniu został mineralogiem. Śledzimy razem z Nim dzieje kolejnych wypraw w głąb Kara - Kum i widzimy skutki tych wypraw.

Oto przez wzgórza piachu posuwa się karawana. Zwraca uwagę dziwny ładunek: jakieś części maszyn, rury żelazne. Po co? Oto o 250 km od najbliższego miasta w sercu pustyni powstaje fabryka — huta siarki. Toczy się opowieść o walce człowieka z piaskami — człowiek zwycięża. Na pustyni Kara - Kum powstała huta siarki, tuż obok złóż siarkowych. Lecz natychmiast — wyłania się nowy problem: w jaki sposób transportować siarkę jeżeli dla dostarczenia jej do linii kolejowej potrzeba 20.000 wielbłądów. Trzeba znaleźć inny środek transportowy. Ale jaki? Samochód? — W jaki sposób pojedzie on po sypkim piasku? Organizuje się nowa wyprawa, która ma rozstrzygnąć sprawę transportu. Specjalne samochody wyruszają na podbój Czarnych Piasków i pustynia raz jeszcze kapituluje przed techniką radzieckiego człowieka. Z kolei autor rusza na Pustynię Kizył Kum.

O tym jakie przygody spotkały profesora i jego towarzyszy dowiecie się sami po przeczytaniu tej nie tylko ciekawej, ale i pouczającej książki. Autor w sposób przystępny zaznajamia nas z bogactwami mineralnymi Środkowej Azji z jej folklorem i życiem.

SKAS

*) „Moje Podróże" — A. Fersman „Książka i Wiedza", tłum. I. Gieysztor. Cena 6,20 zł.

Watykańsko - amerykański „plan X" — plan wojny i dywersji

przeciwko krajom demokracji ludowej

Szpiegowski aparat Watykanu jest jednym z najcenniejszych sprzymierzeńców rozbójników imperialistycznych dążących do panowania nad światem. Rozporządzając olbrzymią siecią klasztorów, setkami tysięcy oddanych sobie księży, mających możliwość zbierania informacji jak żaden inny agent imperialistycznego wywiadu — Watykan chetnie sprzedaje swoje szpiegowskie usługi państwom kapitalistycznym.

W służbie monopolistów amerykańskich

Podczas gdy dawniej Watykan służył faszyzmowi włosko - niemieckiemu, to obecnie pracuje on w służbie monopolistów amerykańskich. Watykan otrzymuje ze Stanów Zjednoczonych lwią część swoich dochodów i tam też ma ulokowane swoje kapitały. **Pomagając imperializmowi amerykańskiemu w jego krecicj wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Watykan broni swoich własnych kapitalistycznych interesów.**

Liczne fakty dowiodły niezbicie, że **we wszystkich krajach demokracji ludowej ośrodkami działalności destrukcyjnej i dywersyjnej, obok amerykańskich i angielskich placówek dyplomatycznych, były nuncjatury papieskie oraz siedziby innych rezydentów Watykanu.**

W początkach 1948 roku współpraca między Stanami Zjednoczonymi i Watykanem w dziedzinie przygotowania nowej wojny światowej i zwalczania wpływów komunistycznych została potwierdzona zawarciem tajnej umowy o „wzajemnej pomocy" i wymianą listów między Trumanem i Piusem XII. **Watykan zobowiązał się do reorganizacji swojego aparatu szpiegowskiego i poddania go kierownictwu amerykańskiemu. Rząd amerykański obiecał finansować szpiegowską i dywersyjną działalność agentów papieskich.** Pośrednikiem między Watykanem i wywiadem amerykańskim został kardynał Francis Spellman, pełniący oddawna stanowisko kierownika tzw. wydziału wewnętrznego w wywiadzie papieskim.

Latem tegoż roku, w kilka miesięcy po ogłoszeniu planu wzmożonej dywersji przeciwko krajom demokracji ludowej, tzw. „planu X", Pius XII zwołał naradę kardynałów Europy i Ameryki w celu **powiązania wywiadu amerykańskiego i papieskiego w akcji przeciwko siłom pokoju i klasie robotniczej. W wyniku tej narady wzmogła się gwałtownie kampania oszczerstw i działalności szpiegowsko - dywersyjnej prowadzonej w krajach demokracji ludowej przez agentury Watykanu.** Jednakże skutki tej działalności zawiodły oczekiwania amerykańskich kół rządzących.

Szpieg i zdrajca w kardynalskiej purpurze

Wiosną 1949 roku stanął przed sądem węgierskim kardynał Mindszenty, głowa kościoła katolickiego w tym kraju. „*Chciałem przy pomocy interwencji amerykańskiej uzyskać zmianę ustroju na Węgrzech. W tym celu pozostawałem w stałym kontakcie z poselstwami państw zachodnich w Budapeszcie, a przede wszystkim poselstwem USA. Wielokrotnie przekazywałem im szczegółowe raporty na temat sytuacji na Węgrzech i żądałem zbrojnej interwencji*". Oto, co zeznał kardynał Mindszenty kiedy skonfrontowano go z dowodami jego winy. Czyż można w jaśniejszych słowach opisać kontrrewolucyjną robotę namiestników watykańskich niż to uczynił szpieg i zdrajca w kardynalskiej purpurze?

Proces Mindszentego ukazał kulisy „świątobliwej" działalności sług papieskich. Zadał on miażdżący cios agenturze Watykanu nie tylko na Węgrzech. **Demaskując w całej rozciągłości istotę polityki Watykanu, tego nieprzejednanego wroga demokracji i postępu, proces Mindszentego otworzył oczy wielu obałamuconym katolikom na całym świecie.**

Polityczne „cuda" arcybiskupa de Liva

Kolejną porażkę poniósł Watykan również na terenie Czechosłowacji. W tym kraju działalnością szpiegowską watykańskiej agentury kierował nuncjusz papieski de Liva. **Za pośrednictwem księży katolickich zbierał on informacje dotyczące wszelkich dziedzin życia czechosłowackiego i przekazywał je dwóm swoim zwierzchnikom: Watykanowi i wywiadowi amerykańskiemu.**

Niedość tego! De Liva przy pomocy proboszcza parafii Cihost zaaranżował „cud" w kościele parafialnym i przy pomocy tego „cudu" usiłował podburzyć ludność do antyrządowych wystąpień.

Po zdemaskowaniu jego zbrodniczej działalności, nuncjusz papieski musiał opuścić Czechosłowację. Opróżnione po nim miejsce kierownika wywiadu papieskiego zajął arcybiskup Beran, który dalej prowadził działalność dywersyjną przeciwko rządowi ludowemu. Podczas dwóch procesów na ławach oskarżonych zasiedli wysocy dygnitarze kościoła katolickiego w Czechosłowacji — szpiedzy i organizatorzy aktów terrorystycznych. **Znamiennym szczegółem i to takim, który odnosi się nie tylko do wyższego kleru katolickiego w Czechosłowacji, był fakt, że niektórzy oskarżeni pozostawali dawniej w służbie gestapo.**

Również w Albanii zdemaskowano szpiegów i dywersantów watykańskich. W świetle przewodu sądowego w Tiranie wyszło na jaw, że **hersztowie albańskiej organizacji faszystowskiej „Balli Kombetar" pobierali od Watykanu regularne pensje** i utrzymywali z nim ścisłą łączność za pośrednictwem Ojca Giuseppe Valentini.

Proces tirański wykazał, że przy pomocy agentów Watykanu, szpiedzy amerykańscy przedostawali się na teren Albanii i tam dążyli do zmobilizowania reakcji albańskiej przeciwko rządowi albańskiemu, do utworzenia band terrorystycznych i dywersyjnych złożonych głównie z byłych zbrodniarzy wojennych.

Przykładów ścisłego związania się agentów Watykanu i agentów imperializmu amerykańskiego we wspólnej walce przeciwko masom ludowym budującym nowe życie, wolne od ucisku kapitalistycznego, jest zbyt wiele, aby można je wszystkie przytoczyć. Ale nawet z tych kilku przytoczonych wyżej przykładów daje się zauważyć pewien wzór, **według którego działają amerykańscy i papiescy spiskowcy we wszystkich krajach demokracji ludowej.**

Wnioski z procesów

Po pierwsze, głównym ich celem jest obalenie władzy ludowej i przywrócenie systemu kapitalistycznego. Dla osiągnięcia tego celu nie wahają się oni przed: popełnianiem morderstw, szpiegostwem, terrorem, szerzeniem fałszywych pogłosek, oszczerstw i kalumnii.

Po drugie, z przytoczonych powyżej faktów wynika, że zarówno imperialiści amerykańscy jak ich watykańscy wspólnicy, zdają sobie sprawę, iż nie są w stanie obalić władzy ludowej bez zbrojnej pomocy z zewnątrz. Dlatego też łączą oni swoje nadzieje z wybuchem nowej wojny i dlatego dążą do wzniecania nastrojów niepewności i szerzenia psychozy wojennej.

Po trzecie, procesy watykańskich szpiegów wykazały, że rekrutują się oni przeważnie z wyższej hierarchii kościelnej bezpośrednio zależnej od Watykanu lub z zawodowych szpiegów w sutannach, jak Ojciec Valentini, którzy dawniej służyli faszystom, a dziś przeszli na służbę amerykańskich imperialistów. Procesy te dowiodły także, że agenci watykańscy szukają pomocników wśród ludzi obałamuconych przez nich, że starają się pod osłoną szat duchownych werbować szpiegów i zdrajców ojczyzny.

Takie są cele i metody amerykańsko-watykańskich agentur w krajach demokracji ludowej w świetle licznych procesów w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii i w Albanii. Ale już sam fakt, że narody tych krajów potrafiły ujawnić, zdemaskować i rozgromić te obce, zdradzieckie agentury dowodzi wzrastającej czujności i rosnącej siły krajów demokracji ludowej, dowodzi, że każda próba spiskowców watykańskich wymierzona przeciw krajom budującego się socjalizmu musi się skończyć porażką.

Zbrodnicza działalność Watykanu przeciwko państwom demokracji ludowej zdemaskowała wyższą hierarchię kościelną jako ślepego wykonawcę rozkazów anglo-amerykańskiego imperializmu, agentów amerykańsko-papieskiego wywiadu.

TOMASZ ATKINS

Tu mówi Nowa Huta

Kol. Maria Fitacz,
nauczycielka z Nowej Huty pisze:

„Nasza przyszłość - to oni, dziś siedzący nad lekcjami, jutro decydujący o losach państwa"

„No, to będzie koleżanka uczyć w Nowej Hucie — powiedziano mi w Miejskiej Radzie Narodowej w Krakowie". „W Nowej Hucie?" — byłam zaskoczona. Dawno już o tym myślałam, ale zdawało mi się, że aby wyjechać do Nowej Huty — trzeba specjalnie na to zasłużyć. Toteż stałam nie mówiąc ani słowa.

„Czyżby koleżanka się nie zgadzała?" spytano „Ależ nie — naturalnie", nie mogłam wyrazić radości, jaka mnie ogarnęła. „No to pojedzie koleżanka jutro. Zaraz z rana. Tak będzie najlepiej, bo dziś już za późno".

Jutro? Nie, tak długo nie mogłam czekać! Chciałam zobaczyć jeszcze dziś to miasto.

Przy budowie Nowej Huty pracują tysiące robotników, tysiące młodzieży, która widzi przed sobą lepszą przyszłość. Rośnie miasto Nowa Huta, a wraz z nią zaczyna tętnić nowe życie. I mnie właśnie to najbardziej zaciekawia. **Bo dla mnie miasto to nie tylko domy, ulice, sklepy, ale przede wszystkim ludzie, którzy w nim mieszkają.**

Do Nowej Huty przyjechałam autobusem. Kończono już pracę. Szybko zapoznałam się z mieszkańcami Nowej Huty, z rodzicami moich uczniów. Zresztą sama jestem córką robotnika. **Jak zła mara przebiegają mi przed oczyma obrazy z dzieciństwa. Na dworze zima w całej pełni, a my nie mamy węgla, ażeby w domu napalić. „Nie ma chleba" — oto co tak często słyszałam z ust mojej matki, gdy prosiłam o coś do zjedzenia. Ojciec przeważnie był bezrobotny. A my (było nas troje) bez opieki, zapoznaliśmy się z głodem i nędzą Polski przedwrześniowej.**

Jaka jestem szczęśliwa, że to już minęło, że należy do przeszłości, że teraz nareszcie wynagrodzone nam zostały wszystkie krzywdy z minionych lat. Jakże się cieszę patrząc na główki dzieci, które uczą się w nowopowstającym socjalistycznym mieście. **Bo nasza przyszłość to oni, dzisiaj schyleni nad prostym zadaniem z polskiego czy rachunków, a jutro decydujący o losach państwa.**

Dlatego też nasza praca nauczycielska nie tylko w Nowej Hucie, ale w całej Polsce, na każdej placówce jest tak bardzo odpowiedzialna. **Zdaję sobie z tego sprawę i choć jest mi na razie ciężko, gdyż dopiero stawiam pierwsze kroki w tym zawodzie, choć napotykam na wiele trudności — poczucie ważności tej pracy dodaje mi sił.**

MARIA FITACZ
Nowa Huta



Leon Cyglicki z grom. Chełmonia w pow. Wąbrzeźno, ma 19 lat, ale już od 45 roku uważany jest w domu za „głowę rodziny". Jego ojciec nie pracuje, został 6 lat temu sparaliżowany, ale choć w domu jest i matka i starsza o rok siostra i młodszy brat — za gospodarza uważają wszyscy właśnie Leona. A Leon doskonale daje sobie radę z gospodarką na 6,48 ha otrzymanych z reformy rolnej.

Leon Cyglicki gospodarz ZMP-owiec, który daje przykład całej gromadzie

W 50 roku pojechał Leon na III turnus brygad SP do Wękrzyc koło Krakowa. Wyróżniał się w pracy i w nauce. W brygadzie przerobił 4 klasy szkoły podstawowej, uczył się o Polsce, poznał wytyczne wielkiego 6-letniego Planu, zobaczył rozmach socjalistycznego budownictwa. Na wieś wrócił bogatszy w tę wiedzę, bogatszy w doświadczenie zdobyte w zespołowym życiu i pracy. W brygadzie przyzwyczaił się do prasy i książek. Zawarł z nimi przyjaźń w Wękrzycach i po powrocie do domu przyjaciół nie zdradził. Jest prenumeratorem „Chłopskiej Drogi", „Sztandaru Młodych" i choć w dzień czasu mało — przecież, jak twierdzi — można czytać wieczorami, a jak coś ciekawego, to i w nocy warto posiedzieć. Po powrocie z brygady rozpoczął Leon także czynną pracę w miejscowym kole ZMP.

Leon Cyglicki zboże sprzedał państwu pierwszy w swej gromadzie. Pierwszego października zawiózł na punkt skupu 2.025 kg zboża, choć jego plan sprzedaży wynosił 1.883 kg. Sprzedał państwu 6.990 kg. ziemniaków — czyli 1.990 kg. ponad plan. Leon uregulował już także podatek gruntowy i spłacił raty Pożyczki.

— Dobrze rozumiem, jakie obowiązki ma chłop wobec państwa — tłumaczy Leon. — **Przed wojną mój ojciec pracował u obszarnika — był kowalem. U obszarnika zdrowie stracił. Od Polski Ludowej dostaliśmy ziemię. Wiem dobrze, że żywność produkowana przez chłopa jest potrzebna robotnikowi — dlatego pierwszy wykonałem swoje zadania.**

Leon Cyglicki dobrze prowadzi swoje gospodarstwo i choć młody, ma duży autorytet u starszych, doświadczonych gospodarzy, „młody, ale dobrze daje sobie radę" — mówią o nim we wsi.

— Każdy obywatel, każdy patriota, każdy pracujący chłop powinien sprzedać państwu zboże i ziemniaki — mówi Leon swym sąsiadom. — **To nasz obywatelski obowiązek.** (l. tal.)

Junacy SP pomagają przy rozprowadzaniu ziemniaków wśród mieszkańców Warszawy

Coraz więcej junaków warszawskich hufców SP bierze udział w akcji rozprowadzania ziemniaków wśród mieszkańców stolicy. W dniu 30 bm. około 170 junaków ze szkoły im. Władysława IV pracowało w kilku punktach Warszawy

Gwar i ruch panuje w obszernych podziemiach budującego się PDT przy ul. Młynarskiej. Pracuje tu pluton z kl. X. Na parterze leżą wielkie stosy ziemniaków. Plutonowy kol. Majkowski z trzema kolegami przewożą kartofle taczkami do specjalnie w tym celu przygotowanych otworów w podłodze. Reszta junaków pracuje na dole. Ładują oni ziemniaki do dużych koszy i przenoszą do piwnic. Ob. **Dąbrowski**, kierownik PDT i **Kasprzak**, magazynier bardzo chwalą pracę junaków:

— Pracują chętnie i z zapałem. Gdyby nie pomoc junaków dużo ziemniaków zmarzłoby wskutek nocnych przymrozków. Obecnie straty są minimalne.

Inna grupa junaków z kl. IX pracowała w magazynie przy ul. Inflanckiej. Praca tu jest cięższa, gdyż kosze z ziemniakami nosić trzeba do piwnicy po schodach.

Przodownikami pracy w tej grupie byli kol. kol. **Bodzan, Baszkier, Kubiak, Krawczyński** i inni. Znosili oni po trzydzieści i więcej koszy na godzinę.

Również 31 bm. inna grupa junaków z tej szkoły pracowała w tych samych punktach z niemniejszym powodzeniem.

Wyniki ostatnich dni „akcji ziemniaczanej" świadczą, że zatacza ona coraz szersze kręgi.

I. SZELIGA



Grupa junaków z brygad SP przy pracy na bocznicy kolejowej

Gdzie słabo pracuje uczelniana organizacja ZMP — tam niedostateczne są wyniki nauki

O błędach w pracy ZMP przy Politechnice Śląskiej im. W. Pstrowskiego

W gmachach Politechniki Śląskiej panowało ożywienie. W pokojach, w korytarzach, w salach stały ruch — studenci wszystkich lat i wydziałów przygotowywali się, oczekiwali na egzaminatorów, zdawali egzaminy.

Obserwując ten ruch, przyglądając się dużej ilości zdających, wydawało się na pozór, że wyniki egzaminów są dobre, że sprawnie i planowo przebiega jesienna sesja egzaminacyjna. Tak jednak nie było. Wyniki sesji egzaminacyjnej na Politechnice Śląskiej okazały się niedostateczne.

Przewodniczący Zarządu Uczelnianego ZMP kol. **Stefan Chomiszczak** zapytany o wyniki na uczelni we wrześniu odpowiedział:

„Naszym najlepszym wydziałem jest **Wydział Chemiczny** Studenci I roku z tego Wydziału zdali do 30 września **75 proc.** wszystkich egzaminów, studenci II roku tego wydziału również **75 proc.** egzaminów. Najlepszym okazał się rok III, którego słuchacze zaliczyli **85 proc.** egzaminów".

Rzeczywiście: w porównaniu z wynikami jakie „osiągnęli" studenci Wydziału Inżynieryjno - Budowlanego — I rok **71 proc.** zdanych egzaminów: II rok — zaledwie **52 proc.** i III rok — **47 proc.** egzaminów, powyżej podane cyfry upoważniają do twierdzenia: najlepsze... ale niestety ze złych.

Dopiero w pierwszym tygodniu października studenci **Wydziału Chemii** przystąpili do ostatecznego zdawania zaległych egzaminów.

Złe formy pracy organizacji

Studenci **Wydziału Mechanicznego do 30 czerwca** zdali **45 proc.** egzaminów, natomiast **do 30 września 50 proc.** egzaminów. **Czym należy motywować fakt, że w ciągu 30 dni września studenci tego Wydziału zdali zaledwie 5 proc. ogólnej ilości egzaminów?**

Trzeba stwierdzić, że w trudnym okresie egzaminów, wymagającym wielkiego wysiłku i planowej pracy organizacji ZMP-owskiej, praca ZMP na Politechnice Śląskiej nie tylko sie nie wzmogła, ale przeciwnie — znacznie osłabła.

Jaki jest główny błąd uczelnianej Organizacji ZMP-owskiej przy Politechnice Śląskiej?

Zarząd Uczelniany ZMP zawalony był robotą papierkową, sumowaniem danych dostarczonych przez starostów grup, a nie analizował przebiegu wykonania planów według uczelnianego terminarzyka kolokwiów i egzaminów Aktyw ZMP i ZSP nie oddziaływał na opieszałych w zdawaniu egzaminów, nie rozpatrywał wyników poszczególnych studentów czy grup.

Tak więc, niekontrolowanie zdawania egzaminów wg terminarzyka doprowadziło do tego, że zdawali je jak się komu podobało, a większość studentów przekładała egzaminy na wrzesień.

Poważnych niedopatrzeń dopuścił się rektorat i dziekanaty poszczególnych wydziałów.

Rektorat i dziekanaty zamiast zajmować się zbieraniem danych o przebiegu sesji, żądały ich jedynie od Zarządu Uczelnianego. Ale największym błędem była pobłażliwość, z jaką traktowano bumelantów w ciągu roku akademickiego Tacy np. studenci jak kol **Smolik**, wykręcający się od nauki i tłumaczący swoje lenistwo, pracą społeczną, czy tacy jak **Mieczysław Niewiadomski**, którego nigdy nie można było spotkać na Politechnice i wielu jemu podobnych **zostało dopuszczonych do sesji bez żadnych zastrzeżeń, bez żadnego upomnienia w ciągu roku akademickiego**

Czy takie niesłusznie tolerancyjne stanowisko mogło pozostać bez wpływu na opieszałą, niezdecydowaną część studentów.

Ta szkodliwa łagodność i tolerancja doprowadziła do demobilizacji poważnej części studentów, odbiła się ujemnie na wynikach nauki.

Spóźniona analiza

Analizę czerwcowego okresu sesji egzaminacyjnej Zarząd Uczelniany ZMP przeprowadził dopiero we wrześniu, mimo, że dane z każdego dnia czerwca posiadał

Zrozumiałe, że Zarząd Uczelniany ZMP, który nie ocenił krytycznie i nie wyciągnął wniosków z przebiegu sesji egzaminacyjnej w czerwcu, nie mógł we wrześniu zabezpieczyć pomocy najsłabszym ogniwom na uczelni

Obecnie Zarząd Uczelniany ZMP przy **Politechnice Śląskiej** wyciągnął wnioski z błędów, jakie popełnił w czasie trwania jesiennej sesji egzaminacyjnej i postanowił w bieżącym roku organizować częściej zebrania grup studenckich, na których omawiać się będzie wyniki zdanych i przyczyny niezaliczonych egzaminów Zarząd Uczelniany będzie analizował przebieg sesji w czasie jej trwania i natychmiast wyciągał wnioski co do metod nauki i wyników poszczególnych grup studenckich Postanowiono wzmocnić pracę polityczno-wyjaśniającą celem zlikwidowania nastrojów samouspokojenia, celem zapewnienia twórczej, bojowej atmosfery wytrwałej nauki wśród zdających egzaminy i kolokwia studentów.

Wprowadzenie w życie tych wniosków, usprawnienie i podniesienie na wyższy poziom pracy ZMP-owskiej organizacji przy Politechnice Śląskiej im. W Pstrowskiego powinno przyczynić się do zapewnienia dobrych i bardzo dobrych wyników sesji egzaminacyjnych w tym roku, a tym samym do wykonania planu uczelni

ANDRZEJ CZARSKI

Razem z naszymi korespondentami pytamy

Dlaczego ?

...instruktor ZARZĄDU MIEJSKIEGO ZMP w KATOWICACH trzykrotnie nie był na zebraniu koła ZMP przy PSPZ nr. 5 w Piotrowicach Śląskich pomimo, iż młodzież trzykrotnie się zbierała?

Wg koresp. A BUDZICHA i I. J. LISA PIOTROWICE ŚL.

?

...w dniu 14 października KOMENDANT POWIATOWY PO SP W GŁOGOWIE, BANASZEWICZ zapominając o tajemnicy służbowej pozostawił otwarte biurka z podłużną pieczątką Komendy i innymi materiałami?

Wg koresp. K. RÓŻENKA Poznań

?

...ZARZĄD POWIATOWY LIGI KOBIET W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM nie opiekuje się kołem gospodyń wiejskich w Gorzędowie?

Wg koresp. ST. ŁUCZAK

I oczekujemy odpowiedzi od: ZM ZMP w KATOWICACH, KOMENDY POWIATOWEJ PO SP W GŁOGOWIE, ZP LIGI KOBIET W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM.

Balet Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi przygotowuje się do Festiwalu Muzyki Polskiej

Zbliża się Festiwal Muzyki Polskiej w Warszawie. Do Festiwalu przygotowuje się wiele zespołów tanecznych, chóralnych i orkiestr w całej Polsce. Przygotowuje się również **balet Młodzieżowego Domu Kultury.** Balet ten ma za sobą wiele lat pracy. Powstał on z robotniczego zespołu **Pieśni i Tańca przy Łódzkim Zarządzie ZMP.** W ub. roku balet dawał gościnne występy **w Niemieckiej Republice Demokratycznej.**

W czerwcu b.r. na Festiwalu Zespołów Świetlicowych w Poznaniu balet MDK zdobył I miejsce. W sierpniu b.r. część zespołu wyjechała na Zlot do Berlina. Poza tym balet dał wiele występów w Łodzi, gdzie jest bardzo popularny.

Członkowie zespołu to robotnicy i robotnice łódzkich zakładów pracy — przodownicy pracy społecznej i młodzież szkolna.

Obecnie w sali MDK wre praca. Zespół pod kierownictwem ob. Hryniewieckiej przygotowuje się do Festiwalu w Warszawie.

Kazimierz Natkaniec
Łódź

JAŚ NIECZYTAK O SOBIE

Przedstawiam się. Jestem Jan Nieczytak. Wiek: pomiędzy 18 a 22 lat. Zajęcie: o, zajęć mam dużo! Znaki szczególne: nie czytam.

Nie czytam książek. Nie czytam broszur. Nie czytam gazet. Nie czytam nic, prócz wybranych ogłoszeń na słupach i raz w tygodniu — programu wyścigów konnych.

Nie czytam, no bo — jak czytać, skoro jak już powiedziałem mam tyle zajęć? Mówią, że to wstyd. Ale tak między nami, to z tym czytaniem — gruba przesada.

Przykład? Proszę bardzo. Znałem jednego studenta, który dużo czytał. I co? I umarł mając lat dwadzieścia dwa. A mój — proszę Was — dziadziuś, chłopisko złote, przez całe życie książki nie tknął, jak kiosk z gazetami zobaczył, to go z daleka omijał i — co powiecie? Żył równo dziewięćdziesiąt dziewięć lat!



Takie to już u nas rodzinne. I wszystko byłoby dobrze — tylko pechowiec jestem. Wiele rzeczy mi się nie udaje. To mi zabiera najwięcej czasu. I jak tu czytać? Powiedzcie sami!

A zresztą zaraz Wam opowiem, jaki to pech mnie ściga.

Przygoda Jasia Nieczytaka w dniu 12 października

Od czasu jak mi Wyporkowa (ta z czwartego piętra, co handluje ciuchami) powiedziała, że wojna będzie 12 października, chodzę mocno podenerwowany. Namówiłem mamę, żeby kupiła jakie ćwierć tony mydła w różnych gatunkach i 200 paczek proszku do prania. — Nie to, żebym wierzył we wszystkie plotki — ja tam nie jestem panikarz — no, ale na wszelki wypadek.

Potem to jakoś zapomniałem o tej wojnie, bo byłem zajęty. Ale jednego wieczoru, właśnie kiedyśmy z mamą kombinowali,



gdzie podziać to mydło i ten proszek do prania (szafa z bielizną — za mała, pod łóżko — nie wchodzi, na antresoli miejsca niewiele) — nagle jak nie huknie, jak nie grzmotnie, jak nie zadygocze! Tynk gdzieś poleciał, mały Kiduś zaczął krzyczeć, nawet babka, choć głucha, obudziła się z drzemki i powiada:

*— **Jasiu, dziecinko, zdaje się,** ze ktoś puka...*

Ale nikt jej nie odpowiedział, bo właśnie w tej chwili ja spojrzałem na kalendarz i wrzasnąłem:

— Rany Julek! Jest!

— Co jest? — zapytał rzeczowo tata Nieczytak, z nad zupy makaronowej (tego makaronu kupiliśmy raz 50 kilo, bo Wyporkowa powiedziała, że nie będzie, więc teraz rano jest makaron z mlekiem, na obiad — makaron z sosem, a wieczorem — zupa makaronowa).

— Wojna! — oznajmiłem uroczyście. — Wyporkowa mówiła: 12 października i macie 12 października!

Jak na potwierdzenie moich słów znów huknęło, grzmotnęło i zadygotało — jeszcze głośniej, niż przedtem.

Wtedy tata Nieczytak zdjął okulary i chrząknął, mama Nieczytakowa rzuciła się do kufra, otworzyła go i natychmiast usiłowała tam wpakować równocześnie: kamizelkę ojca, patefon, szczotkę, fotografię dziadka z 1894 r. oraz małego Kidusia, który tylko dlatego uratował się, że zaczął krzyczeć i kopać. Więc położyła go na nocnym stoliku, a że huknęło znowu, machnęła ręką i usiłowała włożyć na siebie spodnie ojca przez głowę, myśląc, że to ciepła narzutka. Gdy to jej się nie udało, chwyciła Kidusia, który kopał coraz więcej i zagrzmiała niczym przed chwilą ta salwa:

— Do schronu!

— Gdzie? — spytał rzeczowo ojciec.

— Umm... do piwnicy. Prędzej!

Zagrzmiało znowu, aż się szyby zatrzęsły. Babcia właśnie miała powiedzieć, że pewnie kran niezakręcony i woda kapie, gdyśmy ją — zdumioną — pochwycili z ojcem pod ramiona i wyprowadzili na schody

Tam było zupełnie spokojnie. Nikt do schronu nie spieszył. Nawet Wyporkowa Na drugim piętrze radio grało marsza. Na pierwszym wychyliła się z drzwi sąsiadka i widząc nasz pochód (mama Nieczytakowa z Kidusiem Nieczytakiem na rękach, tata Nieczytak, babcia Nieczytakowa i ja — Jasio Nieczytak) zawołała przyjaźnie:

— A państwo na spacerek tak wieczorem? Całą rodziną? Pewnie do teatru?...

— Głupia! Do teatru! — mruknęła niedosłyszalnie mama, ale nie ostrzegła sąsiadki, bo jej nie lubiła.

W piwnicy mama zapaliła świeczkę (salwy biły raz po raz, niedaleko). Nikły płomyk rozświetlił ponury mrok. Siedliśmy wszyscy na skrzyni z kartoflami (pod kartoflami mama schowała trochę butelek z octem —tak od przypadku...) w uroczystym milczeniu. Tylko babcia zakłócała je naiwnymi pytaniami:

— Co wy wyrabiacie? Za starzy jesteście na takie psie figle z wiekową osobą... — rozgniewała się.

A Kiduś krzyczał i kopał.

Mnie się to coraz mniej zaczynało podobać. W piwnicy śmierdziało stęchlizną, było zimno i ćmy latały dookoła świecy — poza tym ja nie zacząłem nawet jeść zupy makaronowej przez to mydło... Gdy zrobiłem uwagę na ten temat, mama powiedziała cierpko:

— Cóż — wojna...

Kiedy zaś ojciec zauważył nieśmiało, że już jest cicho i wybuchów nie słychać — odparła złowróżbnie:

— Nic nie wiadomo, Fonsiu...

Zapadła ciężka cisza, słychać było tylko syk świecy i jęki jakiejś przemęczonej muchy. Kiedy zasnęliśmy — nie pamiętam. Obudził nas tubalny głos dozorcy:

— Co państwo tu robią? A cóż to za heca?

— Jakto, co? Wojna — odrzekłem głosem zaspanym.

Ale przebudziłem się, bo dozorca ryknął takim śmiechem, jakby sto samochodów ciężarowych z cegłą przejechało po ulicy pełnej kocich łbów.

—Toście państwo Franciszka po niewczasie czy Edwarda przed czasem wczoraj obchodzili?!

— No, no panie tylko bez żartów! Chwila jest poważna — uciął po męsku tata Nieczytak.

— Jaka chwila?

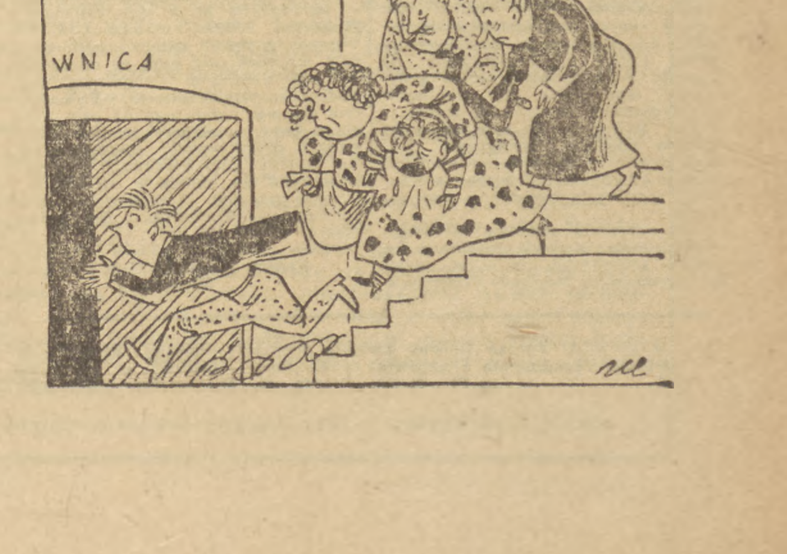
— Czy to pan jest całkiem zdrowy? A może pan głuchy i strzałów nie słyszy?

— Strzałów nie słyszę? — zaperzył się dozorca — Wczoraj na Dzień Wojska całe dwadzieścia salw słyszałem!

*

I teraz jest wszystko na mnie. A to wina mamy, bo gazety co do mnie przychodzą, a ja ich nie czytam — podkłada pod garnki.

Z. Z.



RADIO

na dzień 2 listopada 1951 r. (PIĄTEK)

Program I — na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Stylizowana muzyka ludowa **6.05 Wszechnica Radiowa** 6.25 Aud. dla wsi 6.35 Pieśni komp polskich 7.20 Pieśni i muzyka ludowa 8.00 Aud. dla klas starszych 8.20 Koncert 8.55 Aud. dla kl. II 9.20 Aud. dla kl. III 9.40 Koncert solistów 10.10 Aud. dla przed szkoli 10.30 Czeskie utwory fortepianowe 10.55 „Kostia" — fragm. opow F. Wolffa 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Polskie pieśni masowe 12.30 Aud. dla wsi 12.45 Styl. polska muzyka ludowa **13.15 Informacje** 15.30 Aud. dla dzieci 15.50 Pieśni A. Gradsteina **16.20 Muzyka radziecka 17.15 „Roznoszenie tlenu"** — pog. przyrodnicza 17.25 **„Rozmawiamy z korespondentami"** 17.30 Melodie o zmierzchu 18.00 **Z kraju i ze świata** 18.20 Koncert 18.45 Aud. dla wsi 19.00 Fragm. oper francuskich 20.30 Utwory K. Szymanowskiego 20.45 Koncert symf. 21.45 Koncert pod dyr. S. Rachonia.

Program II — na fali 367 m.

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17.00 21.00, 23.50.

6.15 Pieśni masowe, muzyka ludowa 13.30 Muzyka dla wszystkich 14.30 **„Parchomienko — żołnierz rewolucji"** — odc. pow. W. Iwanowa 14.50 Koncert pod dyr. T. Seredyńskiego 15.30 Aud. dla dzieci **15.50 Przegląd prasy literackiej 16.00 Wszechnica Radiowa** 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Utwory skrzypcowe 17.15 Koncert rozrywkowy pod dyr. E. Cinksz'y 17.45 Aud. dla wykł. kursów partyjnych I stopnia 18.00 Radiowy konkurs chórów 18.30 **„Kto zna język rosyjski, ten korzysta z doświadczeń radzieckich"** — pog. 18.50 Koncert pod dyr. A. Tarskiego 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert masowy 20.45 **„Wspomnienia robotnicze"** 21.30 Muzyka 21.50 „Z biegiem Wołgi i Donu" — aud. sł.-muz. 22.20 Radziecka muzyka kameralna 22.50 Koncert symf.

W. KAWIERIN | **Przekład A ROTECKA**

PRZYSIĘGA MŁODYCH

„Spotykaliśmy się zawsze nieoczekiwanie — powiedział mój przyjaciel, kapitan-lejtenant. Było w nim coś takiego, czego nigdy nie można było przewidzieć, coś nieuchwytnego, coś, co zmieniało się z minuty na minutę. Powiedziałem mu raz, że jest jak kalejdoskop dziecinny — wystarczy poruszyć i już kolorowe szkiełka układają się w inny wzór. Codziennie rozpoczynał życie od nowa. Z rana budził mnie naśladując głos rogu myśliwskiego. Spacer wieczorny był dla niego wyprawą w daleki, nieznany kraj. Całkowicie bezinteresowny, odważny, łatwo obrażał się — a wszystko to razem wzięte było jednocześnie rycerskie i dziecinne. Już na pierwszy rzut oka cechy te uzewnętrzniały się w jego wyglądzie. Był wysokiego wzrostu, miał niebieskie oczy i szeroką, dobrą twarz. W każdym towarzystwie stawał się ośrodkiem zainteresowania, nie dlatego że błyszczał dowcipem, ale po prostu dlatego że nie można było pozostać obojętnym wobec jego dziecinnej ciekawości i bystrego, dobrego spojrzenia.

Przyjeżdżał do mnie i już na drugi dzień włóczył się po brzegu otoczony gromadą dzieci. Jeździł z nimi na połów ryb i organizował wyprawy po rzadkie kamienie. Opowiadał im przeróżne historie i zwykłe, codzienne życie stawało się w jego opowiadaniach jakieś inne, zadziwiające i piękne.

Przypominam sobie, jak pewnego razu powiedział do małego pucybuta w Teodosji:

— **Będziesz admirałem.**

Szczuplutki, umorusany szuwaksem chłopczyk położył szczotki na ziemi i podniósł na niego swe ogromne, czarne, rozpromienione nagle oczy.

W tejże samej Teodosji zaproponował uczniom, aby utworzyli organizację pomocy rodzinom żołnierzy Czerwonej Armii. Było to wspaniale zorganizowane, z tajnymi hasłami i sądami koleżeńskimi, we wszystkim wyczuwało się wzniosły i poważny stosunek do życia. Mówił mi zresztą, że myśl tę poddał mu Kim. Miał syna, który nazywał się Kim i był głównym bohaterem jego opowieści. O Kimie i jego drużynie G.**) napisał później książkę. Prawda, zapomniałem wam powiedzieć, że był pisarzem i to dosyć znanym".

Dawno już domyśliłem się, o kim opowiada mi kapitan-lejtenant. Lubiłem G., ale znałem go bardzo mało. Wyjechał na front jako korespondent wojenny i przepadł bez wieści na początku 1942 roku. Nic więc dziwnego, że w napięciu słuchałem opowiadania kapitana-lejtenanta.

„I oto wybuchła wojna — mówił dalej — straciłem G. z oczu. Biliśmy się pod Homlem, pod Kijowem i pod Moskwą. Wiosną 1942 roku daleko na tyłach wroga został zrzucony desant niewielkiej grupy marynarzy pod moim dowództwem. Dziesięć dni spędziliśmy w lesie przygotowując się do zdobycia niemieckiego lotniska. Dowództwo odłożyło tę operację na później. **Zapasy nasze kończyły się i trzeba było wyjść na poszukiwanie żywności.**

Zły i zmęczony położyłem się w odległości pół kilometra od jakiejś niewielkiej osady. Niemcy kręcili się po podwórkach Widziałem, jak pędzili drogą barana, tłustego barana, który żałośnie beczał, jakby się domyślał, że go zaraz upieką. Baran, a do licha! — toż to był właśnie mój plan — przynieść do oddziału barana. Muszę dodać, że wszystko to działo się w wigilię 1 Maja i bardzo chcieliśmy uczcić święto przyzwoitym mięsnym obiadem.

Minęły dwie godziny. Na zapylonej wiejskiej drodze, prowadzącej do osady, zobaczyłem chłopca lat szesnastu, który jechał wierzchem na małym gniadym koniku. Skręcił do lasu i szedł prowadząc konia za uzdę. Potem stanął niedaleko mnie na skraju lasu, zasłonięty od strony drogi gęstą ścianą starych świerków.

Rozległ się cichutki przerywany gwizd — chłopak naśladował głos jakiegoś ptaka. Skądś z góry zbiegł drugi chłopak, mniejszy, w kosmatej czapce. Stanął na baczność i zasalutował.

Nie słyszałem, co mówił, ale ze zdumieniem stwierdziłem, że to był raport. Pierwszy chłopak jak prawdziwy dowódca wysłuchał go, zasalutował i uścisnął mu rękę. Następnie usiedli na pieńkach i poważnie rozmawiali o czymś przyciszonym głosem.

— Chłopcy — zawołałem cicho. — Hej, chłopcy!

Odwrócili się i ten mniejszy w mgnieniu oka znikł w krzakach. Na prawo ode mnie lekko zakołysały się młode świerki. Już tam był, zgodnie z wszelkimi zasadami sztuki wojennej obszedł mnie ze skrzydła.

— Chodź, porozmawiamy sobie — rzekłem do pierwszego.

Podszedł do mnie. Był to rudy, niezgrabny chłopak, o szerokich kościach policzkowych i powolnych ruchach.

— Mieszkasz w tej wsi?

— Tak — odpowiedział spokojnie. — A ty kto jesteś, wujku?

— Żołnierz. Chcę się dostać do swoich.

Milczał chwilę.

— No dobrze. A czego tu szukasz?

— Chleba

Znów chwilę milczał.

— A ci tam w lesie — to także wasi?

— Dobry wywiad — odpowiedziałem. — Tak, także nasi.

— No dobrze, wujku, idziemy.

— Dokąd?

— Nie bój się — na ustach jego pojawił się uśmiech. — Po chleb.

Drugi chłopak przyłączył się do nas. Przeszliśmy bagno i skryliśmy się w dzikim, starym lesie, zawalonym obałkami *). Pod ogromnymi świerkami było prawie ciemno.

(d.c.n.)

*) Obałek — drzewo wydarte z korzeniami przez burzę.

) W opowiadaniu tym pod skrótem G. autor ma na myśli postać znakomitego pisarza radzieckiego Arkadiusza Gaidara. **(Red.)

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

Stoczniowcy witają sportowców Kraju Rad

Ekipa radzieckich sztangistów przybyła na Wybrzeże

Po wielkich sukcesach odniesionych w Łodzi ekipa sztangistów radzieckich przybyła 31.X. do Gdańska. Społeczeństwo Wybrzeża zgotowało znakomitym sportowcom radzieckim serdeczne przyjęcie. Na dworcu w Gdańsku zgromadziły się delegacje wszystkich zrzeszeń sportowych, tłumy młodzieży i mieszkańców miasta.

W imieniu społeczeństwa Wybrzeża powitał radzieckich sztangistów członek Prezydium Woj. Rady Narodowej Kawiak, a młodzież wręczyła sportowcom radzieckim bukiety kwiatów. W godzinach przedpołudniowych sportowcy radzieccy zwiedzili Sopot oraz Park Narodowy w Oliwie.

U STOCZNIOWCÓW

Serdecznie witali sztangistów radzieckich członkowie Zrzeszenia Sportowego Stal przy Stoczni Gdańskiej oraz wielka liczba przybyłych na to spotkanie robotników.

Po powitaniu gości odbył się popis gimnastyczny członków ZS Stal, a następnie dali pokaz sztangiści radzieccy i polscy. Szczególne uznanie zdobył rekordzista świata Nowak oraz Roman, Lubawin i Cholin.

WŚRÓD KOLEJARZY NA TROJANIE

Tego samego dnia zawodnicy radzieccy: Duganow, Czymiszkian, Miedwiediew, Żgenti i Łopatin, wystąpili z kilkoma czołowymi zawodnikami polskimi w zakładach naprawczych parowozów i wagonów na Trojanie, gdzie dali pokaz dla miejscowej załogi.

Pokazy odbyły się w niezwykle przyjacielskiej atmosferze. Wspaniałą postawą zawodników radzieckich oraz osiągnięte wyniki nagradzali pracownicy zakładów hucznymi oklaskami.

Wszystkie wyniki uzyskane w czasie pokazów stały na bardzo wysokim poziomie. Na zakończenie występów odbyły się popisy zespołu dramatycznego koła sportowego przy Zakładach Naprawczych.

Sportowcy Śląska witają radzieckich piłkarzy

Przebywający w Polsce z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej piłkarze Dynamo (Tbilisi) przybyli 31 bm. do Katowic.



Bramkarz Dynamo (Tbilisi) w akcji...

Gości w serdecznych słowach powitał na placu im. Feliksa Dzierżyńskiego w Katowicach przewodniczący Zarządu Miejskiego TPP-R Stępniewski, wyrażając radość z powodu odwiedzin przedstawicieli przodującego w świecie sportu radzieckiego.

Wśród niemilknących oklasków i okrzyków na cześć Generalissimusa Józefa STALINA, Prezydenta RP Bolesława BIERUTA i Obozu Pokoju, delegacje sportowców śląskich wręczyły wiązanki kwiatów zawodnikom radzieckim.

Dziękując za serdeczne przyjęcie, kierownik ekipy piłkarzy radzieckich Goglidze wyraził przekonanie, że pobyt sportowców radzieckich w Polsce przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaźni między narodami Zw. Radzieckiego i narodem polskim.

W godzinach wieczornych piłkarze Dynamo Tbilisi byli obecni na koncercie Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach.

Wszyscy członkowie LZS Popowa brali udział w Marszach Jesiennych

Ludowy Zespół Sportowy w gromadzie Popów, gm. Kampina, pow. Łowicz, został założony z górą rok temu. W oparciu o koło ZMP młody zespół od chwili powstania zaczął przejawiać ożywioną działalność. Utworzono sekcję kolarską, piłki nożnej, siatkówki, bokserską, pływacką i lekkoatletyczną. Zespół skupia młodzież gromady Popów i liczy 52 członków, którzy czynnie uprawiają sport, rozgrywają liczne spotkania z sąsiednimi LZS-ami. Na wyróżnienie zasługują kol. kol.: Muszyński — pływak i lekkoatleta, Jerzy Gać — kolarz, przewodniczący LZS-u kol. Wojciechowski.

Do niedawna odczuwaliśmy brak sprzętu sportowego, ale i temu zaradziliśmy. Staraniem wszystkich członków urządziliśmy zabawę taneczną, z której całkowity dochód przeznaczyliśmy na zakup potrzebnego nam sprzętu sportowego.

W lipcu br. rozpoczęliśmy zdawać normy na odznakę SPO. Do prób przystąpiło 22 członków oraz 6 niezrzeszonych. Pozostali członkowie zdawali normy w brygadach SP, z których 8 powróciło już ze znaczkami.

Treningi do Marszów Jesiennych przeprowadzaliśmy codziennie, po pracach w gospodarstwie przez okres dwóch tygodni.

Wszyscy nasi członkowie brali udział w Marszach Jesiennych, uzupełniając tym samym brakujące normy na SPO.

Za aktywną działalność sportową w gromadzie dostaliśmy do dyspozycji LZS-u plac pod boisko, które własnymi siłami doprowadziliśmy do użytku.

Mamy jeszcze przeszkody w naszej pracy świetlicowej. Zebrania odbywamy w sali świetlicowej ZMP, ale od miesiąca zepsuło się tam światło elektryczne. Przew. LZS. kol. Wojciechowski, kilkakrotnie interweniował w elektrowni i w „Elektropracy", lecz to nie daje żadnego rezultatu. Pytamy się, czy miesiąc czasu to nie za dużo trochę, aby elektrownia w Łowiczu naprawiła nam światło?

Koresp. JULIAN ZAKRZEWSKI
wieś Popów, pow. Łowicz

O ogólnokrajowych zawodach sportowców wiejskich ZSRR

Stolarz z kołchozu im. Lenina przebiegł 5.000 m w czasie 15:20,2 min.!

Jak donosi codzienna gazeta ilustrowana „Wolność" Nr 243, w Odessie zakończyły się ogólnokrajowe zawody sportowców wiejskich towarzystwa „Kołchoźnik".

Przebieg i wyniki zawodów z pewnością zainteresują naszych Czytelników. Poniżej drukujemy obszerną wiadomość, jaką zamieściła „Wolność":

W Odessie odbyły się niedawno ogólnokrajowe zawody sportowców towarzystwa „Kołchoźnik". Towarzystwo to jednoczy całą sportową młodzież wiejską Związku Radzieckiego. Towarzystwo sportowe „Kołchoźnik", utworzone zaledwie przed rokiem, osiągnęło w ciągu tego krótkiego czasu duże sukcesy i jest obecnie jednym z masowych towarzystw sportowych Związku Radzieckiego. Minione zawody sportowców wiejskich wykazują, że przedstawiciele tego towarzystwa będą mogli w najbliższym czasie zająć miejsce w szeregach rekordzistów ZSRR.

Największy sukces osiągnęli sportowcy wsi radzieckiej w zawodach lekkoatletycznych. Sportowiec Iwan Bolszakow z obwodu groźnińskiego w rzucie granatem osiągnął wynik 84,35 m, uprawniający do tytułu mistrza sportu. Doskonały wynik osiągnął krótkodystansowiec Iwan Czernow, przewodniczący Rady Wiejskiej w obwodzie tambowskim. Przebiegł on 100 metrów w ciągu 10,9 sek., co stanowi duże osiągnięcie sportowe, gdyż rekord kraju na 100 m wynosi 10,3 sek.

Niemniej interesujące były biegi na 400 m. Przedstawiciel RFSRR Ignatiew przebiegł ten dystans w ciągu 50,6 sek., co przewyższa normy pierwszej kategorii. Na uwagę zasługują wyniki, osiągnięte przez sportowców w rzucie oszczepem. Rachmistrz brygady kołchozu „Pobieda" Antoni Majste (Estonia) w rzucie oszczepem osiągnął wynik 61 m 0,2 cm, a Iwan Bolszakow 59 m 74 cm. Zajął on drugie miejsce.

Spośród kobiet wyróżniły się Ukrainki Nadzieja Kosak i Rimma Otiiwanowa, które odniosły zwycięstwo w rzucie dyskiem z wynikiem 36 m 16 cm i 36 m 8 cm.

Duże zainteresowanie wywołały zawody na 5.000 m. Zainteresowanie tym biegiem wzmogło się jeszcze wskutek udziału słynnego maratończyka Wasyla Dawydowa. Pracując, jako stolarz, w kołchozie im. Lenina, (rejon awdziejewski, obwód stalinowski), Wasyl Dawydow dzięki uporczywemu i systematycznemu treningowi stał się doskonałym biegaczem i został zaliczony do najlepszych długodystansowców Związku Radzieckiego. Jego wynik na dystansie 5.000 m wyniósł 15 min. 20,2 sek. Jest to najlepszy czas, osiągnięty podczas zawodów na tym dystansie.

W końcowej części zawodów odbył się bieg sztafetowy na 800 — 400 — 200 — 100 m, w którym uczestniczyło 17 drużyn. Uporczywa walka rozgorzała między pierwszymi drużynami Federacji Rosyjskiej i Ukrainy. Zwyciężyli przedstawiciele RFSRR w czasie 3:22,8. Do zwycięskiej drużyny należą: Bikczurin, Ignatiew, Czernow, Starostin.

W wyniku czterodniowej walki we wszystkich rodzajach lekkiej atletyki ogólne pierwsze miejsce zajęli sportowcy RFSRR, którzy uzyskali 39.796 punktów. Na drugim miejscu znaleźli się lekkoatleci Estonii (39.041 punktów), na trzecim miejscu — przedstawiciele Ukrainy, którzy zdobyli 36.898 punktów.

Ogólnokrajowe zawody sportowców wiejskich 1951 roku przyniosły wielkie osiągnięcia sportowe. Wystarczy nadmienić, że w okresie zawodów pobito 17 rekordów ogólnokrajowych.

Zawody sportowców kołchoźników stały się prawdziwym przeglądem osiągnięć sportowców wiejskich Związku Radzieckiego.

Planowanie – to jedna z podstawowych form pracy SKS Liceum Ogólnokształcącego w Tucholi

Nowy rok szkolny SKS przy Lic. Ogólnokształcącym w Tucholi rozpoczął się od wytyczenia sobie zadań, od dokładnego zaplanowania pracy. Potem już przystąpiono do „roboty produkcyjnej", do wykonywania tego planu, tj. treningów i przygotowań na odznakę BSPO i SPO. Równocześnie koło sportowe zaczęło szkolenie ideologiczne. Właśnie dzięki temu szkoleniu młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Tucholi zrozumiała tak dobrze swe zadania.

Dla uczczenia rocznicy Wielkiego Października wszyscy sportowcy z SKS-u zobowiązali się wziąć udział w tegorocznych Marszach Jesiennych.

Dotychczasowe osiągnięcia SKS-u — to zdobycie przez jego członków 96 odznak BSPO i 18 odznak SPO. Wszyscy pozostali członkowie posiadają już większość prób na odznakę.

Dzięki treningom i licznym zawodom międzyklasowym, odbywającym się wg. ustalonego na cały rok planu pracy, niektórzy uczniowie osiągają dobre wyniki sportowe. — Np. 15-letni kol. Borkowski skacze wzwyż 150 cm, skacze w dal 5,40 m i rzuca granatem 54 metry; 15-letnie koleżanki — Muszyńska i Sprawska skaczą wzwyż 125 cm.

Koresp. KAZIMIERZ NOWAK
Tuchola

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

50 nowych szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR w woj. bydgoskim

Na Wybrzeżu powstało 180 „drużyn timurowskich"

Koła Przyjaciół ZSRR, zorganizowane w szkołach miejskich i wiejskich całego kraju, zrzeszają obecnie 1.400 tys. młodzieży i dzieci. Działalność tych kół umożliwia naszej młodzieży szkolnej zapoznanie się ze zdobyczami i doświadczeniami radzieckich organizacji młodzieżowych i dziecięcych — Komsomołu i Pioniera oraz z życiem młodzieży Kraju Rad.

* Dzieci ze szkoły TPD w Oliwie zorganizowały 14 grup wiedzy o Związku Radzieckim. Każda z tych grup poznaje inny wycinek życia młodzieży radzieckiej. Wyniki pracy poszczególnych grup będą potem omawiane na wspólnych zebraniach.

* Młodzież harcerska z Kół Przyjaciół ZSRR, zorganizowanych w szkołach Wybrzeża, popularyzuje wśród chłopów osiągnięcia radzieckiej agrobiologii. Rezultatem miesięcznej pracy harcerzy jest utworzenie w woj. gdańskim 85 nowych kół hodowców roślin przemysłowych i zwierząt hodowlanych oraz 11 nowych kółek miczurinowskich.

* W Kołach Przyjaciół ZSRR nasza młodzież szkolna zapoznaje się również z radziecką literaturą młodzieżową. Wśród młodzieży staje się coraz bardziej popularna książka radzieckiego pisarza A. Gajdara „Timur i jego drużyna". Pod jej wpływem młodzież szkolna organizuje t. zw. „drużyny timurowskie", które przychodzą z pomocą w pracach rolnych rodzinom żołnierzy, odbywających obecnie służbę wojskową. „Timurowcy" pomagali małorolnym chłopom — rodzinom żołnierzy w wykopkach ziemniaków, w czyszczeniu zboża przeznaczonego na sprzedaż Państwu itp. W okresie poprzedzającym Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej powstało na Wybrzeżu 180 „drużyn timurowskich".

* Praca Kół Przyjaciół ZSRR i jej różnorodne, bogate formy budzą coraz szersze zainteresowanie wśród młodzieży i dzieci. Dowodem tego jest wzrastająca w okresie trwania „Miesiąca" liczba kół. Np. w woj. łódzkim szeregi członków Kół Przyjaciół ZSRR powiększyły się o ponad 1000 harcerzy; w woj. bydgoskim powstało ostatnio ponad 50 nowych kół, w większości na wsi. 3 nowopowstałe koła w gromadach Zamość, Czersk i Sternowo, pow. chojnickiego, zrzeszają ponad 300 członków.

„Utrwalamy przyjaźń z książką radziecką"

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej „Dom Książki" zorganizował w Młodzieżowym Domu Kultury w Łodzi kiermasz, wystawę książki radzieckiej i przekładów z języka rosyjskiego pod hasłem: „Utrwalamy przyjaźń z książką radziecką". Wśród publiczności licznie odwiedzającej kiermasz większość stanowi młodzież.

Podobne kiermasze zorganizowane zostały w miastach powiatowych woj. łódzkiego, a w miasteczkach i wsiach oraz w zakładach pracy i szkołach urządzono stoiska książkowe.

W rocznicę powstania Komsomołu młodzież Łodzi wysłała list do komsomolców Stalingradu

29.X. młodzież polska uroczyście obchodziła dzień 33 rocznicy powstania Komsomołu — awangardy postępowego młodego pokolenia całego świata.

W Łodzi w zakładach pracy i szkołach wygłaszano pogadanki i prelekcje, naświetlające rolę Komsomołu w dziele budowy i obrony radzieckiej ojczyzny.

Centralna akademia w Łodzi odbyła się w Młodzieżowym Domu Kultury. Po referacie, który często przerywały okrzyki na cześć Komsomołu i wielkiego przyjaciela młodzieży całego świata — Józefa STALINA, zebrani z entuzjazmem uchwalili tekst listu do komsomolców bohaterskiego miasta — Stalingradu. W liście tym młodzież łódzka pisze, że w pracy i nauce będzie czerpać wzory z komsomolców.

Manifestacyjny przebieg miała uroczysta akademia, zorganizowana przez młodzież ZPB im J. Marchlewskiego. Uczestnicy akademii wysłali serdeczny list do komsomolców leningradzkich.

W akademii, która się odbyła w Technikum Rybołówstwa w Gdyni, obok młodych rybaków, wzięli udział marynarze — ZMP-owcy ze statków Polskiej Marynarki Handlowej.

W czasie akademii młodzież składała meldunki o wykonaniu Czynu Październikowego. M. in. załoga maszynowni M/S „Nysa" zameldowała o wykonaniu na 15 dni przed terminem swych zobowiązań.

Ogólna wartość wykonanych przez młodych rybaków i marynarzy zobowiązań wynosi ponad 115 tys. zł.

Izba Ludowa NRD obraduje nad ustawą o planie 5-letnim

W środę Izba Ludowa NRD zebrała się na swe XIII posiedzenie plenarne.

Wicepremier Walter Ulbricht złożył w imieniu rządu oświadczenie o 5-letnim planie budownictwa pokojowego.

Ponad milion młodzieży w Niemczech Zachodnich bez pracy

Na zebraniu przedstawicieli organizacji młodzieżowych w Muenster rzecznik rządu krajowego Nadrenii północnej i Westfalii przyznał, że 708 tys. młodych ludzi, którzy ukończyli w tym roku szkoły w Niemczech Zach., pozostaje jeszcze bez pracy. Gdy dodać do tej liczby 450 tys. młodocianych bezrobotnych, którzy opuścili szkołę w r. ub., okazuje się, że bezrobocie wśród tych dwóch roczników młodzieży Zach. Niemiec objęło ogółem 1.158.000 osób.

Stwierdzono ponadto, że w Niemczech Zach. nie ma dotychczas pracy przeszło 20 proc. młodych ludzi w wieku od 18 do 25 lat.

Rząd egipski zamierza złożyć w ONZ skargę przeciw W. Brytanii

Tygodnik „El Gamhour El Misri" podaje, że na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów Egiptu postanowiono złożyć w ONZ skargę przeciwko W. Brytanii. Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która zbiera się 6.XI. w Paryżu, przedstawione będą dokumenty dotyczące zbrodni dokonanych przez wojska angielskie w strefie Kanału Sueskiego, zbrodni wobec ludności cywilnej, kobiet, dzieci i starców.

Rada Ministrów postanowiła zwrócić się do ONZ z apelem o uchwalenie rezolucji domagającej się ewakuacji wszystkich wojsk brytyjskich z Egiptu i Sudanu.

*

Robotnicy egipscy opuszczają nadal tysiącami obozy wojsk angielskich, odmawiając pracy. Dyrektor generalny departamentu pracy w ministerstwie spr. wewn. Egiptu Ismail Bej oświadczył, że w rejonie Tel-el-Kabir już ok. 80 procent robotników, którzy obsługiwali wojska angielskie, opuściło obozy. Według przybliżonych obliczeń, w całej strefie Kanału Sueskiego przerwało pracę przeciętnie 72 proc. wszystkich robotników.

W Port-Saidzie trwa strajk załóg holowników i statków przybrzeżnych. Anglicy musieli użyć żołnierzy do wyładunku swych okrętów.

*

Dla wzmocnienia brytyjskich sił zbrojnych w strefie Kanału Sueskiego przybywają dalsze oddziały wojsk, jak XVI brygada spadochronowa i II brygada piechoty z Cypru oraz niektóre jednostki armii lądowej z W. Brytanii, jak również nowe eskadry RAF.

*

W Algerze odbyło się ogólne zebranie dokerów, którzy postanowili odmówić przeładunku statków, płynących z zaopatrzeniem dla wojsk brytyjskich w Egipcie.

8 lat więzienia za anonimowe pogróżki

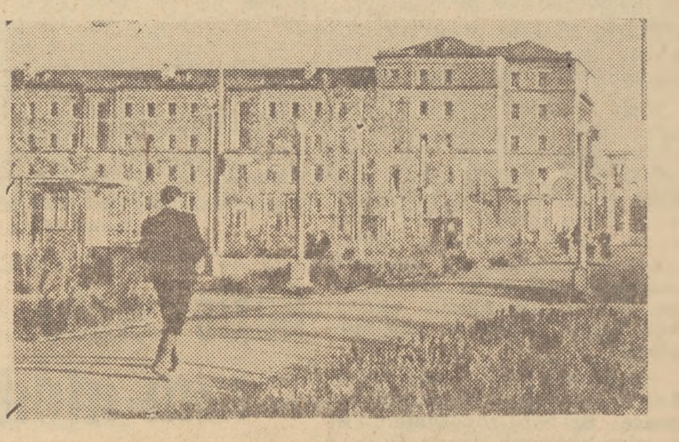
Na 8 lat więzienia skazał sąd w Warszawie Zygmunta Kędziorę, który w drugiej połowie września br. rozsyłał anonimowe pogróżki — „wyroki śmierci", podpisywane w imieniu fikcyjnej organizacji podziemnej.

Jak stwierdzono, Kędziora, już uprzednio karany za antyludową działalność, po zwolnieniu z pracy w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych za przewinienia służbowe, usiłował wysyłanymi do kierownictwa PWPW pogróżkami wywołać w instytucji atmosferę terroru, niepokoju i dezorganizacji.

W komsomolskim mieście nad Amurem



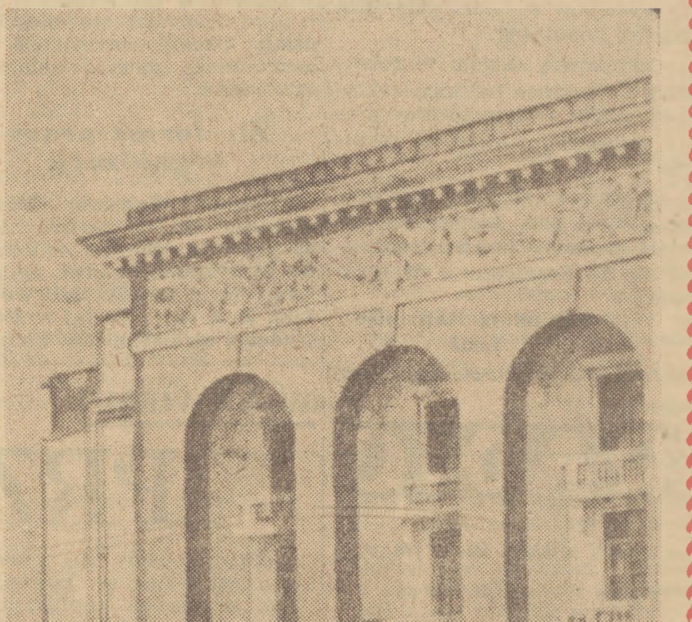
WCZORAJ — Ziemianka zbudowana w tajdze przez komsomolców, pierwszych budowniczych miasta w 1933 r.



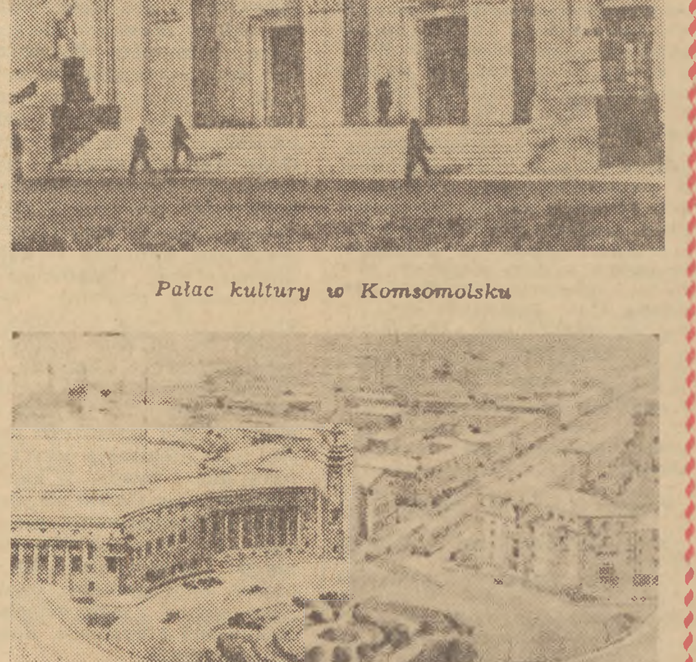
DZISIAJ — Aleja Pracy w Komsomolsku



Uczeń szkoły przysposobienia fabrycznego N. Chrułów, który w Komsomolsku otrzymał metrykę urodzenia Nr. 1



Pałac kultury w Komsomolsku



JUTRO — Projekt Placu Pałacu Hutników

Jak Amerykanie wskrzeszają Wehrmacht (I)

WROGOWIE NASZYCH GRANIC

Jesteśmy świadkami, jak coraz jawniej i bezczelniej podnoszą głowę faszyści w Niemczech Zachodnich — jak korzystając z opieki, pomocy i poparcia imperialistów amerykańskich coraz śmielej wyciągają swoje brudne łapy po nasze Ziemie Zachodnie.

Nie ma dnia, który by nie przyniósł nowych oznak wzniecania gorączki wojennej w Niemczech Zachodnich — gorączki wzniecanej przez próby jątrzenia Niemców przeciwko Polsce Ludowej.

A oto przykłady:

„Udział w amerykańskich planach obrony Europy zachodniej pozwoli nam odzyskać utracone ziemie na wschodzie". Tak tłumaczy Adenauer, szef „rządu" zachodnio niemieckiego, konieczność wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu.

„Nasza siła (tj. odbudowany Wehrmacht) **musi być tak wielka, żeby natychmiast po rozpoczęciu wojny przenieść działania wojenne za Wisłę"** — wtóruje Adenauerowi szef jego lojalnej, socjaldemokratycznej „opozycji", były kappo obozowy **Schumacher.**

Minister spraw wewnętrznych w „rządzie Trizonii" i anioł opiekuńczy rewizjonistów niemieckich dr Lehr wydał zarządzenie, aby wszystkie podległe mu placówki określały nasze ziemie zachodnie jako „niemieckie tereny wschodnie pozostające pod zarządem polskim".

I dr Lehr nie robi tego bynajmniej z własnego widzi mi się. Ukazująca się w Trizonii gazeta „Ostdeutsche Zeitung" donosi o wydaniu przez amerykańskiego komisarza **Mac Cloya** „Raportu o Niemczech", w którym **Pomorze i Śląsk odcięte są od Polski i włączone w granice Niemiec.**

Imperialiści amerykańscy pokazują drogę do nowej wojny światowej i kierunek marszu. Niedobitki faszystów niemieckich pod amerykańskim dowództwem kroczą tą drogą wojny — przeciwko naszej ojczyźnie.

Jak trujące grzyby po deszczu dolarów, który spadł na zbrojeniowy przemysł Niemiec Zachodnich, **mnożą się w Trizonii wojskowe i półwojskowe organizacje, kadry nowego amerykańskiego Wehrmachtu.**

„Żądamy jedności z ziemiami na wschód od linii Odra-Nysa, znajdującymi się pod nielegalnym zarządem administracji polskiej i rekolonizacji tych ziem Niemcami". Oto cel jaki stawia jeden z nowych führerów organizacji b. wojskowych. **Heinz Guderian,** hitlerowski generał na służbie USA.

„Dla przeforsowania w narodzie remilitaryzacji, konieczne jest wysunięcie generała, który pochodzić winien z kół przesiedleńczych, gdyż przesiedleńcy, którzy mają najmniej do stracenia, stanowić będą trzon wojskowych kontyngentów niemieckich". W ten sposób zachwala sam siebie **hrabia von Schwerin,** stary junker pruski, który chciałby wrócić do utraconych majątków.

Gazety niemieckie podały niedawno o rozpowszechnianiu wśród przesiedleńców, którzy w Niemczech Zachodnich umyślnie są trzymani na dnie nędzy i pozbawieni dachu nad głową, ulotki o następującej treści: **„Wojna nie jest skończona. Dzień, w którym wasza ojczyzna zostanie wyzwolona, jest już ustalony".**

Wystarczy tych przykładów. Mówią one, aż nadto wyraźnie jaki jest cel wskrzeszania przez Amerykanów hitlerowskiego Wehrmachtu. Mówią one, aż nadto wyraźnie przy pomocy jakich „argumentów" imperialiści amerykańscy starają się Wehrmacht odrodzić.

Ale mylą się panowie Adenauer i Schumacher, zawiodą się w swych rachubach Guderian i von Schwerin! Przeliczą się amerykańscy opiekunowie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Na amerykańsko - hitlerowskiej drodze wojny, wysiłkiem setek milionów obrońców pokoju, w tym również i miłujących pokój Niemców, powstaje zapora, która powstrzyma zapędy podżegaczy z Waszyngtonu i z Bonn.

Szczególnie my, Polacy — naród, któremu faszyzm wyznaczył rolę niewolników i skazał go na zagładę — nie ustaniemy w wysiłkach, aby zwiększyć nasz wkład w dzieło obrony pokoju, wzmocnić obronność naszego kraju.

Amerykańskie plany agresji, opierające się o odbudowę hitlerowskiego Wehrmachtu, godzą przede wszystkim w Polskę Ludową — w naszą ukochaną Ojczyznę.

Na groźby wskrzeszenia amerykańskiego Wehrmachtu odpowiadamy jeszcze bardziej wydajną i zdyscyplinowaną pracą, jeszcze głębszym umiłowaniem Ojczyzny i jeszcze większą zaciętością wobec naszych wrogów.

Na groźbę targnięcia się na całość naszych granic, odpowiadamy jeszcze większym zespoleniem się wokół przodującej siły naszego narodu — klasy robotniczej i jej Partii.

Odpowiadamy jeszcze większym zacieśnieniem przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną, której istnienie paraliżuje odwetowe plany niemieckich junkrów i militarystów oraz ich amerykańskich protektorów.

Odpowiadamy jeszcze większym zespoleniem wokół naszego wielkiego przyjaciela i sojusznika, gwaranta naszej niepodległości, idei i całości naszych granic i pokoju — potężnego Związku Radzieckiego i Wielkiego STALINA.

T. A.

W następnym artykule — Jak Amerykanie jeszcze przed kapitulacją Niemiec zaczęli wprowadzać w czyn hitlerowskie plany odbudowy Wehrmachtu.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-00-81, 6-26-81, 8-75-24: REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40 Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Skład i druk Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B 43998